

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Bankructwo polityczne.

Dzień wczorajszy był nie tylko chwilą krytyczną w przesileniu węgierskim, ale i chwilą krytyczną w dziejach monarchii. Rozum polityczny powstrzymał stronnictwa narodowe węgierskie od zaostrożenia zatargu, od podjęcia jawnej walki i wogóle od nierozważnych czynów. Zachodzi jednak obawa, że wobec wyraźnych lub domniemych prowokacji, temperament mas wziąć może przewagę nad zmysłem politycznym przewodców, tembardziej jeżeli ci ostatni znajdują się w położeniu, z którego nie będzie dla nich wyjścia, zgodnego z patriotyzmem i honorem osobistym.

To, co się dzieje dziś na Węgrzech rzuca charakterystyczne światło na politykę monarchii habsburskiej w ostatnich kilkudziesięciu latach. W tym okresie czasu monarchia prowadziła dwie nieszczęśliwe wojny, które osłabiły jej stanowisko wielkiego mocarstwa.

Wyrzucona została z Włoch i wyrzucona została z Niemiec. Zdawało się jednak, że niepomyślne skutki tych wojen nie tylko dadzą się powetować, ale ułatwią wytworzenie spójni wewnętrznej pomiędzy krajami i narodami, wchodzącymi w skład monarchii habsburskiej, a tem samem przywrócić jej straconą na polach walk nieszczęśliwych powagę i siłę. Zmiany zasadnicze w ustroju państwa i w stosunkach między państwami, dawały sposobność do pogodzenia z monarchią habsburską tych narodów, które w dążeniach swych politycznych wrogo przeciw niej występowały. Te narody szukać zaczęły w monarchii habsburskiej ostoju dla swego bytu, a w związku ściślej z nią, w rozwoju jej potęgi zewnętrznej widzieć zaczynały nadzieję zaspokojenia swoich aspiracji i swoich ambicji.

Umiejętna i śmiała polityka mogła tę zmianę w usposobieniu i w orientacji politycznej wrogich dotychczas monarchii habsburskiej narodów, wyzyskać zarówno dla wzmocnienia spójni wewnętrznej, jak dla rozszerzenia potęgi zewnętrznej państwa.

Ani pierwszemu, ani drugiemu zadaniu nie sprostała, i jedno i drugie, można dziś powiedzieć, uniemożliwiła.

Uгода z r. 1867 uregulowała stosunek do narodu węgierskiego, który dotychczas w dążeniach swych politycznych protestował przeciw wspólności państwowej z monarchią habsburską. Po za unormowaniem stosunku politycznego, miała ona inne jeszcze, nie mniej ważne znaczenie: ukoiliła krwawe wspomnienia niedawnej walki i nagromadzoną wiekami, a świeżo zajętą nienawiść narodu węgierskiego do niemieckiej Austrii i skierowała ją niemal wyłącznie ku Rosji. Jednocześnie koncesje narodowe dla Galicji pozyskały Polaków dla idei wspólności państwowej z Austrią i związania z jej potęgą swoich aspiracji narodowych.

Zdawało się, że w tych faktach tkwi wielka myśl,

która wykreśla nowe drogi zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej polityce monarchii. Zdawało się, że monarchia habsburska szukać będzie przez sposobności na północnym wschodzie rozszerzenia swego terytorialnej potęgi, osłabionej stratami w rezultacie dwóch nieszczęśliwych wojen poniesionemi.

W tym kierunku polityka monarchii habsburskiej nie poszła i nie ulega dziś wątpliwości, że iść nie chciała, że mianowicie sprzeciwiał się temu czynnik decydujący — wola korony. Nie wchodzimy w roztrząsanie, czy była możliwość prowadzenia polityki, odpowiadającej ówczesnym aspiracjom politycznym Polaków i Madziarów, a zarazem ambicyjom mocarstwowym monarchii. Niewątpliwie układ stosunków międzynarodowych był dla niej na ogół niekorzystnym, ale ten układ zależy w znacznej mierze od odpowiednich kombinacji dyplomatycznych, których wcale nie próbowano.

Zaznaczony okupacją Bośni i Hercegowiny zwrot w aspiracjach i ambicyjach politycznych monarchii w stronę półwyspu bałkańskiego, kładł właściwie kres tym kombinacjom, które po r. 1867 snuli i usiłowali nawet urzeczywistnić politycy madziarscy i polscy. Związane następnie trójprzymierze i stosunek jego do Rosji, utrzymywały przez czas jakiś złudne nadzieje, których zawodność jednak z każdym rokiem stawała się zawodniejszą.

Madziarzy w korzystniejszych znaleźli się warunkach i zrezygnowawszy z tych kombinacji politycznych, które ich aspiracjom narodowym szerokie otwierały horyzonty, systematycznie dążyć zaczęli do rozszerzenia zakresu i wzmacniania swej odrębności, swej niezależności państwowej. I w polityce polskiej acz może nieświadomie ujawnia się zerwanie z idealnymi aspiracjami, a występuje coraz wyraźniej dążność do uzyskiwania bodaj częściowych koncesji na północnym, do utrwalania w ten sposób swego stanowiska. I polityka madziarska i polityka polska przestają łączyć z istnieniem i potęgą monarchii habsburskiej swoje idealne aspiracje narodowe, dążą jedynie do zabezpieczenia w możliwej do osiągnięcia mierze swych interesów realnych.

Polityka monarchii habsburskiej nie wyzyskała dla siebie aspiracji narodowych Madziarów i Polaków, ale w stosunkach wewnętrznych, kępując naturalny ich rozwój, wywołała rozczarowanie i niewiarę.

Wobec innych czynników narodowych była bardziej jeszcze nieudolną i niekonsekwentną. Zraziła do idei wspólności państwowej Czechów i nie umiała zapobiedz ani wśród nich, ani wśród Rusinów, ani wreszcie wśród Słowian południowych powstaniu i wzrostowi dążności panslawistycznych lub odśrodkowych. Polityka, szukająca zaspokojenia ambicji mocarstwowych i nabytków terytorialnych na Bałkanach, była również nieudolną w wyborze środków i przeprowadzeniu planów, jak niekonsekwentną w swoich założeniach.

trzeba dopiero wielkiego malarza-poety, ażeby wszystko, co wobec tego tematu banalność i brak smaku przez lat tyle zgrzeszyły, z pamięci naszej wymazać, i poezję, w tym jedynym momencie dziejów naszych tkwiącą, uplastyczyć nam czystą, wielką, świętą i żywą.

Nie ludźmy się, nie było dotąd „Raclawic“ ani w literaturze naszej, ani w malarstwie. Lenartowicz do ich wysokości nie dorósł; Matejko dał ciekawą historyozofię swoją o nich, obraz na zimno, a przedewszystkiem bez odczucia chłopca polskiego malowany, na szczegóły rozbity i wogóle, pomimo genialności niektórych z tych szczegółów, jako malowidło, jeden z jego najslabszych. W innym zgola świecie duch „mistrza Jana“ przebywał, z innymi czasami i ludźmi przestawał; Matejko tutaj czuł się nie na swoim gruncie, pole to innym w spuściznie pozostawić musiał. I oto przyszedł wreszcie ten, po śmierci Tamtego polski malarz największy, malarz europejskiej miary, poeta wielki, ale jednak malarz przedewszystkiem, w polskiej wsi i w polskim chłopie nade wszystko rozkochany, który u schyłku już swojej twórczości genialną intuicją wniknąć umiał w ten motyw i stworzyć zeń, nie jeden więcej „żywy obraz“ do bengalskich ogni, ale dzieło sztuki prawdziwe i nie-spożyte.

Lecz przypatrzmy się obrazowi. Jest ranek wczesny. Z poza pasma mgły gęstej w głębi jasność dnia przebijają się zwolna. Niebo czyste u góry wróży dzień pogodny. Na pierwszym planie klęczą oni, sukmanni, klęczą szeregiem, rozmodleni przed bożem. Całą duszą utonęli w tej modlitwie. Książd-kapucyn twarz w ręce wtulił, zapamiętał się do cna. Choć rysów jego nie widać, postawa, gest mówią, że on tamtych wszystkich ukochania, lęki, nadzieje w sobie skupił, w modlitwie przed tron boży zaniósł. Obok chłopię rozmarzone

Jednym z rezultatów tej niekonsekwencji było powstanie wśród tak wiernych dotychczas Austrii Chorwatów prądów rusofilskich i panslawistycznych.

Niestalość tej polityki i brak decyzji stanowczej były wynikiem nie tylko konieczności pogodzenia sprzecznych dążeń różnych narodów w skład monarchii wchodzących ale i przedewszystkiem chęci utrzymania przewagi żywiołu niemieckiego w stosunkach wewnętrznych państwa. Ale polityka monarchii habsburskiej jak nie umiała wyzyskać dążeń narodowych Madziarów i Polaków, jak nie zdecydowała się na przybranie charakteru słowiańskiego, co było koniecznym wobec planów waborczych na półwyspie bałkańskim, tak nie potrafiła również zjednać dla państwa żywiołu niemieckiego. Nie próbowała bowiem monarchia habsburska ani odzyskania utraconego stanowiska w Niemczech, ani obalenia potęgi pruskiej. A tylko dążenie w tym kierunku mogło utrwalić przewagę żywiołu niemieckiego w monarchii i zapewnić jego wierność.

Obecnie, jak wiadomo, znaczna większość Niemców austriackich, jawnie wyznaje dążenia prusofilskie i antypaństwowe i antydy nastyczne.

To są rezultaty tej polityki, która istotnie była „nieszczęściem“ Austrii. Rezultatem jest nie tylko wzmocnienie dążności odśrodkowych i separatystycznych a zarazem zupełne rozluźnienie spójni wewnętrznej. Ujawnia się to zarówno w węgierskiej, jak w austriackiej części monarchii.

Ten rozstrój musi się zwiększać, ale trwać może lata całe. Zastosowanie takich radykalnych środków, jak próby absolutnych rządów z jednoczesnym dążeniem do reformy wyborczej na powszechnym głosowaniu opartej, jest eksperymentem bardzo ryzykownym. To skombinowane lekarstwo okaże się niewątpliwie niebezpieczniejszem w skutkach od choroby, rozstrajającej organizm państwowy.

## Wszystko to już było.

Wiedeń, 18 lutego.

(A) Żmudną jest walka o prawa narodowe...

Nielatwo też przyszło politykom węgierskim w latach sześćdziesiątych złamać centralizm wiedeński i wywalczyć uznanie zasadnicze odrębności prawnopaństwowej Węgier. Pierwszy Sejm węgierski rozwiązano dnia 21 sierpnia 1861 r. bez terminu zwołania nowego. Zgrzeszył on w oczach Schmerlinga obstawianiem przy samodzielności państwowej krajów korony św. Stefana, odrzuceniem podporządkowania Węgier jako prowincji pod Austrię, protestem przeciwko dyplomowi Październikowemu i dyplomowi Lutowemu, żądaniem przywrócenia konstytucji z 1848 r.

oczekiwaniem chwili, która już tak bliska: chłop stary, całujący ziemię - matkę, jakby o błogosławieństwo ją prosił i zegnał zarazem; dalej inni wszyscy tacy żywi, prości, szczerzy, bez pozy teatralnej żadnej, ani patosu, że wierzyć się musi, iż tacy w tej chwili musieli być właśnie, nie inni. Za nimi dobosze, w czapkach z piórem pawim, w krasnych kierezykach, jako dróżkowie na gody przybrani. Pałki na bębnach do uderzenia gotowe trzymają, czekają strojnie, ślicznie, niecierpliwie. Przy nich, głębiej trochę — odrazu serce w tobie zgadnie, kto oni — granatowe kurty z żółtymi wyłogami, młody oficerek na ich czele. W górze ponadnym tłumem las kos gęsty się jeży, chorągwie kościelne i sztandary na wietrze się chwieją. Coś w oczach niby iza się kręci. Tak było, tak być musiało.

Ale tam głębi, trochę wyżej jeszcze, na tle tumanu mgły, co to: sen, wizja? Lekkie a jednak wyraziste sylwety odrzynają się od białego tła. Gromadka jeźdźców dziańskich na dziańskich koniach stoi lub nadjeżdża jeszcze. Ledwo zda się naznaczeni, a tacy żywi, prawdziwi; taki ruch kapitalny w jeźdźcach i w koniach. To sztab oficerski. Lecz oko zdąży prostu ku temu, który na ich czoło, ku przodowi krajobrazu się wysunął, i odrazu, odrazu w tej sylwecie, w tym cieniu prawie rozpoznaje jego — Naczelnika. Taki tam stoi, kilkoma ledwo dotknięciami pendzla rzekłbyś rzucony, a przecież podobny zdumiewająco, jakby z miliona serc polskich wymarzony, rycerski, szlachetny, ducha polskiego księżę niezłomny, a tutaj, na obrazie, ton niby najwyższy tego grania, które z tego przedziwnego malowidła idzie przez głębi samą polskiej duszy, ton najwyższy, najczystszy tej muzyki, radość i szlochanie pospołem w polskiej piersi budzącej. „Ktoś, o którym jeszcze wczora tylko we śnie, tylko w marze“...

## „Raclawice“ Chelmońskiego.

Wracam z pracowni Wyczółkowskiego, tego wiecznie młodego, pomimo minionej pięćdziesiątki, artysty, który przed dwoma laty rzec można, iż pierwszy odkrył dla malarstwa polskiego — Tatr, piękno ich niezrównane w szereg mistrzowskich pastelów zakląwszy, teraz zaś z kolei otwiera je w akwafortcie z równym, większym jeszcze może wirtuozostwem i z pasją nigdy u niego nie słabnącą, przeciwnie, może jeszcze potęgującą się z wiekiem. Ale tym razem, wyjątkowo nie zagłębialiśmy się w studyowanie płyt rozmaitych i odbitek, płodów czarodziejskiej kuchni Wyczółkowskiego, nad którą pan Leon uwija się w zabrukany fartuch, rozbawiony, rozentuzjazmowany swą pracą. Godzinę może staliśmy obaj przed płótnem dużych rozmiarów, które świeżo przewieszono z Królestwa, czeka tutaj tylko ram jeszcze, zanim wystawione zostanie na widok publiczny. Staliśmy w milczeniu, przejeżdżając do głębi, ze łzami do oczu gwałtem się cisnącemi... Ten obraz to „Raclawice“ Chelmońskiego.

Mam je całe jeszcze w oczach, w duszy. Co tylko w jej głębi, na dnie, leżało polskiego, obraz ten wzruszył, ożywił, do szłochu przymusił. Jakby maska z drugiego aktu „Wyzwolenia“ stanął nagle przed nią. „Oto Polska jest duszy twojej pożądaniem i tęsknotą“. Od czasu pojawienia się tego dramatu Wyspiańskiego na scenie krakowskiej, nie było dzieła sztuki, któreby więcej polskości ze sobą przynosiło, do polskości w nas silniej apelowało! Tak nas „kulturników“ tanie patriotyzmy na łatwy poklask spekulujących malarzy do pokrewnych temu motywów gruntownie zraziły, że zaiste

Centraliści wiedeńscy z uporczywym krótkowidzstwem utrzymywali, że Węgrzy stracili prawo do egzystencji państwowej z racji powstania w 1848—1849 r. Juliusz Fröbel w „Pamiętnikach“ nie szczędzi satyry, aby scharakteryzować bezpłodność polityczną, zwłaszcza w stosunku do Węgier, Schmerlinga i jego satelitów, Heina, Hasnera tudzież innych. Wprawni gracze parlamentarni, Deak, Juliusz Andrassy, Eötvös, Somssich, oraz inni nie zrazili się. Nie wstąpili do parlamentu centralnego. Bronili się przeciwko nastaniu powtórnemu „huzarów Bacha“ na Węgry. Podobnie, jak teraz Kovacs w Debreczynie, przyjęto administratora komitatu peszteńskiego von Kappiego. W polu pod miastem wypalono mu sporą porcję kijów. Trzeba było wojskiem strzedz nastających urzędników. Ludność nie płaciła podatków mimo nasyłanych egzekucyj wojskowych. Rekruta brano tylko siłą. Straszono w Wiedniu Węgrów popieraniem innych narodowości, Rumunów, Rusinów, Słowaków. Centraliści wiedeńscy bawili się na Węgrzech w federalistów.

Patryoci węgierscy odpowiedzieli na groźbę groźbą; dnia 24 listopada 1863 r. nagle we wszystkich miastach węgierskich porozlepiano na rogach ulic odezwę powstańcze z podpisem gubernatora Ludwika Kossutha. Zaczęła się era spisków. Dnia 14 marca 1864 r. przedsięwzięto w stolicy i w całym kraju liczne aresztowania. Śledztwo prowadzono stronnice. Dnia 6 lutego 1865 r. wydano wyroki wręcz drakońskie. Biurokracja austriacka na Węgrzech srożyła się wówczas tak, jak dzisiaj pomstuje urzędnikierya rosyjska w Królestwie Polskiem. Stary system trzymał się zębami i pazurami, aby nie stracić pastwy. Skazywano ludzi potajemnie bez podawania motywów. Schmerling chciał się utrzymać w ten sposób u władzy.

Opór na Węgrzech mimo to potężniał z każdym tygodniem. Stanowisko Schmerlinga zaczęło podupadać. Korona widziała, że taktyka tego wiedeńczyka nie doprowadzi do skonsolidowania państwa. Madziarzy nie uznali i nie chcieli uznać patentu Lutowego. Bez zaspokojenia ich żądań prawno-państwowych — pisze historyk dr. Rauter — nie można było myśleć o powrocie spokoju wewnętrznego w państwie. Zresztą i cesarz życzył sobie zawsze możliwego zadowolenia wszystkich narodowości.

Skutkiem tego zdecydowano się na zadośćuczynienie życzeniom Węgrów. Zaznaczono ów zamiar w mowie tronowej dnia 27 lutego 1865 r. obietnicą jak najszybszego zwołania legalnych przedstawicieli w częściach wschodnich państwa. Tegoż dnia otrzymali dymisję ministrowie-centraliści z Schmerlingiem na czele. Do steru przyszedł federalista Ryszard hr. Belcredi. Po zawieszeniu konstytucji w dniu 20 września 1865 r. zwołano dnia 14 grudnia 1865 Sejm węgierski. Otworzył go cesarz osobiście mową tronową. W tej mowie już zarzucono zasadę jeszcze poruszoną w 1861 r., że Węgry straciły skutkiem powstania oraz skutkiem klęski poniesionej wszystkie prawa. Przeciwnie, monarcha uznał ciągłość prawną i moc obowiązującą formalną praw z 1848 roku. Podkreślił tylko potrzebę zrewidowania tych ostatnich.

Sprawa węgierska stanęła lepiej. Klęska w 1866 r. posunęła ją na zupełnie dobre tory. Węgrzy mają energię i mają wytrwałość. Dowiedli o tych przymiotów w 1861—1866 r. Nie stracili ich do tej pory. W tem tkwi ich siła. Obecne położenie polityczne jest ciężkiem, ale wspomnienie zwycięsko i szczęśliwie przetrzymanych opresyj dodaje im ducha. Baron Fejervary się sroży, lecz naród węgierski przetrzyma jego rządy i nie złamie się pod naciskiem jego intryg.

Dziwna rzecz. Skomponowany znakomicie, pełen w szczegółach pierwszorzędnych zalet malarskich, arcydzieło wyrazu i poezji, obraz Chelmońskiego, jako pejzaż a zwłaszcza kolorystycznie, stoi niżej znacznie od dzieł jego dawniejszych. Do tego stopnia, iż wolałoby się może widzieć go namalowanym jednobarwnie. Kolorystycznie jest on poprostu brudny. Czuję, że u sędziwego artysty panowanie nad formą rozluźniać się już zaczyna, nie dopisywać.

I cóż z tego! Widziałem przed tym obrazem ludzi, którzy życie całe na szlachetnej walce około zdobycia w Polsce uznania dla malarstwa jako malarstwa stawiali, zawsze i wszędzie od malarza tego przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, ażeby dobrze malował żądali — a którzy tutaj zapominali o wszystkich swych hasłach bojowych i stali milczący, wzruszeni do dna w swej polskości. Fenomen rzadki doprawdy, a ogromnie wymowny. Tembardziej, że ma się prawie wobec niego tę świadomość, że zupełne wirtuozostwo malarskie tutaj może nawet nie byłoby na miejscu...

Dla mnie po ludzku i artystycznie biorąc, „Raclawice“, jako ostatni już może etap rozwojowy sześćdziesięcioletniego przeszło mistrza, są czemś dziwnie wzruszającym. Przesuwa się przez pamięć szereg długi obrazów jego, w tak znacznej części niestety znanych w ojczyźnie tylko z bardzo do tego rzadkich fotografii (przeważna część najznakomitszych „Chelmońskich“ znajduje się w Ameryce), te karczmny ukraińskie, roztańczone wesela, wsie podolskie, „trójki“ rozhukane, stopy, błota, śniegi, które z taką nieporównaną piastyką opisywał ongi Witkiewicz, a z których było żyć i szalone, rozbijało raz do wściekłości prawie, to znów skąpane w ciszy i melancholii — dzieła nietylko jako motyw, ale jako temperament, na wskroś polskie, siłą je-

Przyjść musi do kompromisu i przyjdzie. A ów kompromis posunie naprzód sprawę odrodzenia narodu w porównaniu z ugodą, zawartą przed 39 laty.

## Rada państwa.

### Mowa Dzieduszyckiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów hr. Wojciech Dzieduszycki wygłosił długą mowę, której streszczenie, podajemy niżej za Biurem korespondencyjnym.

#### Wygórowane żądania Węgrów.

Bardzo smutne jest położenie, w jakim od dłuższego czasu się znajdujemy, a to nietylko wobec ekonomicznej sytuacji monarchii, lecz także wobec konstytucyjnych stosunków w tej połowie państwa. Konstytucja na Węgrzech już, jak się zdaje, stała się kwestyą problematyczną. W istocie tamtejsze organy konstytucyjne zostały skazane na milczenie, kiedy już i przedtem właściwie nie było parlamentarnych organów, któreby w konstytucyjnej drodze uporządkowały wspólne sprawy. Podobny stan może wywołać niebezpieczeństwo dla konstytucyjnych stosunków w tej połowie monarchii. I tak już życie konstytucyjne w Przedlitawii od długiego czasu nie było zdolne do wzbudzenia zaufania. Należy ubolewać, że stosunki na Węgrzech tak daleko zaszły, należy ubolewać, że węgierscy mężowie stanu uważali za stosowne podnieść żądania, graniczące z separatyzmem, żądania, o których wiedzieli, że tylko z trudnością mogłyby być spełnione, a które mogłyby doprowadzić stosunki nietylko dla Węgier, ale i dla Austrii do ubolewania godnego punktu decydującego. Samo ubolewanie na nic się nam nie przyda. Mowca nie chce dawać węgierskim mężom stanu rad, tembardziej, że nie byłyby one przyjęte. Użyłby można następującego porównania: Przy rozwiązaniu małżeństwa wina na pewno spada na obie strony.

#### Upadek konstytucyjnego życia w Austrii, budzi nieufność Węgrów.

Mowca zapytuje o ile w tej połowie monarchii zawiniono, co należy czynić i w obecnych stosunkach, aby też naprawić. Pytanie to musimy tem bardziej postawić, że stoimy na drogach rozstajnych. Celem obecnej dyskusji jest nie to, co się stanie na Węgrzech, ale co się stanie w Austrii i z Austrią, aby z jednej strony utrzymać konieczną wspólność armii i monarchii, a z drugiej strony ocalić konstytucję w Austrii. Jest to co prawda trudne zadanie, ale jeżeli dalej będą popełniane błędy, wskutek których po naszej stronie doprowadziliśmy do obecnego stanu, to musi brakować zaufania, aby się udało wypełnić także i te dwa najważniejsze zadania i wedle możliwości działać w tym kierunku, aby obie połowy monarchii do siebie zbliżyć. Mowca niema zamiaru rozwijać całej historii parlamentarnych zamieszek, które spowodowały dzisiejsze niebezpieczeństwo, nie chce pytać, czy przykłady tutaj dane łatwo, a może z konieczności znalazły naśladowców po drugiej stronie Litawy; porozumienie między Austrią a Węgrami zostało w r. 1867, jeżeli nie zawarte, to przynajmniej odnowione.

To założenie, które także ze strony Węgier zupełnie jasno i dobitnie zostało wyrażone, mianowicie, że i w Austrii będą panowały stosunki konstytucyjne, to założenie zrodziło na Węgrzech stan dzisiejszy, który dla całego rozwoju wydarzeń jest bardzo ważny, mianowicie pragnienie każdego, aby przez bezpośrednią konstytucyjną wolność w Austrii dano zupełną rękomię tego, że

dnak genialnego talentu — w oddaniu ruchu zwłaszcza do wysokości dzieł wielkiej sztuki ogólnoludzkiej podniesione. I równocześnie przypominają się dzieje artysty, te tak zwykłe koleje losów polskiego malarza — powodzenie zagranicą (w tym wypadku rzeczywiste i duże w Paryżu) po latach głodowania, a zapoznanie długoletnie w ojczyźnie, dokąd jednak się wraca, bo wśród obcych skuczno, ażeby — wyznajmy ze wstydem — wieść żywot na zapadłej wsi małopolskiej, na nowo z nędzą nieomal walcząc i zapomnieniem. Wobec tego, wobec samego podeszłego wieku zresztą, nie dziw, iż w latach ostatnich forma obrazów Chelmońskiego słabnie w porównaniu przynajmniej z poprzednią jego twórczością. Aż oto nagle ten poemat o wysokości tonu, jakiej nie było w dziełach dawniejszych, najznakomitszych nawet genialnego artysty, o skupieniu i głębi, jakiej nie przeczuwało się w starcu, takie „Sanctus“ polskości — — teraz właśnie, w chwili obecnej! Po dziełach po polsku „europejskich“, dzieło tylko polskie, tylko narodowe może, dla nas jedynie w pełni dostępne, ale o jakiejże mocy ducha i uczucia polskiego świadczące! Jesliby „Raclawice“ miały być swego twórcy wielkiem dziełem ostatniem — czyż wyobrazić sobie można finale piękniejsze i piękniejsze ze sztuką i ojczyzną pożegnanie?

Niebawem Kraków i Lwów zapewne z kolei, ujrzą obraz Chelmońskiego. Czy naprawdę nie miałyby się znaleźć nikt, jeśli nie jednostka, to jakie ciało zbiorowe, któreby to dzieło, choćby drogą składek, ofiarowało narodowi?

VIATOR.

odżycie biurokracji nie narazi kiedyś na szwank wolności na Węgrzech.

Istnienie zdrowego austriackiego parlamentu było nietylko konieczne, aby Węgry uspokoić co do niebezpieczeństwa powrotu zamaskowanego czy niezamaskowanego absolutyzmu, ale także dlatego, aby Węgrów zmusić do umiarkowania, co dla nich samych może być pożądane. Wobec wystąpienia najrozmaitszych trudności i prądów narodowych na Węgrzech, węgierski mąż stanu tylko wtedy może być umiarkowany, tylko wówczas może posiadać tak konieczną, a dziś tak bardzo brakującą względność na jednolitość monarchii, jeżeli może wskazać na opór wobec żądań węgierskich drugiego równie uprawnionego, silnego parlamentu i opartego na nim rządu w Austrii. Czy te dwa zasadnicze warunki spokojnego istnienia dalszego stosunku z Węgrami od szeregu lat istnieją, czy Węgry były pewne, że biurokracja nie odżyje ponownie i czy mieliście panowie do czynienia z parlamentem i parlamentaryzmem lub też przez parlament popartym rządem? Nie. Tych warunków zasadniczych brakowało, co potężnie oddziało na doprowadzenie sytuacji do tego punktu, do którego niestety obecnie doszła. (Potakiwania, oklaski u Polaków).

#### Rządy urzędnicze. Gabinet Koerbera.

Od dłuższego szeregu lat istnieją już tylko czysto urzędnicze rządy, które nie opierają się na żadnych stronnictwach, a którym może nie zbyt wielką przypisuję winę, które jednakże w ten sposób obwiniam, a temu sposobowi panowie się nie sprzeciwią — jeśli mianowicie powiem, że rządy te zupełnie nie pragnęły, aby w Izbie powstała większość, aby ta większość była w możności wolę swą przeprowadzić, rządy, które na Węgrzech podkopywały zaufanie, gdyż same sobie i pod swoimi podkopywały teren, na którym by mogły być przeciwdziałać żądaniom węgierskim umiarkowanie, ale stanowczo, jak to silni czynią. (Oklaski u Polaków). Gabinet Koerbera rządził całe lata, mimo, że ze strony rządu nie uczyniono choćby też słabej próby uzdrowienia parlamentu, jeżeli nie mamy za tę próbę uważać wniesienia kosztownych ustaw, niestety jak się obecnie okazuje z myślą, że to co w tym parlamencie zostanie jako ustawa uchwalone, w razie potrzeby ma być niewykonane. (Potakiwania u Polaków). Lata całe rządono za pomocą § 14, lata całe nie wysunął rząd ani jednego palca do pomocy tym stronnictwom, które pragnęły w Izbie zaprowadzić porządek, pomijając to, że rząd spełniłby najpierwszy swój obowiązek przez powołanie samej Izby do uzdrowienia.

Lata całe usunęto skarbowość państwową z pod należytej kontroli, co wywołało takie następstwa, jakie Izba już w roku zeszłym w ważnej kwestyi ku przerażeniu swemu musiała stwierdzić.

#### Gabinet obecny.

Po takich wielu latach gabinet Koerbera ustąpił, a kiedy witano nowego prezesa gabinetu, wyrażono nadzieję, że on spróbuje postawić parlament na nogi z wielu stron twierdzono i oficjalnie ogłoszono, że on pragnie możliwie najszybciej przystąpić do sparylamentaryzowania gabinetu, a tem samem stworzyć wymienione wyżej oba założenia ugody z Węgrami. Od tego czasu minął rok, zamiast parlamentaryzacji gabinetu dożyliśmy tego, że nawet nie posiadamy gabinetu urzędniczego, ale rząd urzędniczy, w którym większość stanowią sami urzędnicy, powołani tylko do kierownictwa, a więc nie ministrowie. (Potakiwania). Biurokracyzm więc został doprowadzony do granic jakich dotąd w Austrii nie widzieliśmy. Poprzednie obrady budżetowe zostały uniemożliwione przez ubolewania godną obstrukcyę. W roku zeszłym dożyliśmy tego, że ze strony rządu nie uczyniono wcale próby celem umożliwienia obrad budżetowych w Izbie, w której nie było obstrukcji („Bardzo słusznie“ u Polaków). Owe więc niebezpieczeństwa, które napelniają gorączką naszą walkę z Węgrami jeszcze się zaostrzyły, na Węgrzech podkopywały zaufanie do tej połowy monarchii, a z drugiej strony węgierskim mężom stanu odebrały możliwość miarkującego wpływu na żądania opinii publicznej.

Nie chcę nic złego mówić o austriackich urzędnikach, jestem przekonany o ich wysokich zaletach, ale dobry urzędnik jeszcze nie jest dobrym ministrem.

Obecny gabinet, który ma rozwiązać najtrudniejsze zadanie, jakie w tem państwie od 40 lat się wyłoniło, powinien mieć coś więcej, jak doświadczenie urzędnika i spryt. Przy małostkowej taktyce parlamentarnej musi się on składać z mężów, którzy wyszli z najszerzych warstw społeczeństwa, którzy rozumieją stronnictwa i umieją na nie wpływać.

#### Potrzeba gabinetu parlamentarnego.

Powinien to być obecnie gabinet, wyszły z większości parlamentarnej, aby obudzić zaufanie, że zadania, które teraz nas czekają, szczęśliwie będą rozwiązane i obudzić w nas ufność, że konstytucyjne swobody w Austrii nie będą na bok spychane, tak jak dotąd, aby na Węgrzech usunąć nieufność i dać możność do pogodzenia się obu połów monarchii w sposób, któryby zabezpieczył jedność i siłę monarchii i wolność tak tu jak i tam. Także i my w tej Izbie powinniśmy wobec grożącego nam ogromu niebezpieczeństwa wejść w siebie samych i zapytać się, czy nie wybiła ostatnia godzina, w której musimy na bok usunąć małostkowe właśnie i o tyle się złączyć, aby na przyszłość usunąć dotąd popełniane błędy, aby utworzenie opierającego się

Kapelusze, Cylindry

z fabryk: Habiga, Plessa, Scotta, Chrystysa, Borsalino, Pichlera, poleca

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

1060

ul. Sławkowska 1. 3, Hotel Saski. — Tel 516

na parlamencie i opinii publicznej rządu stało się nieodzowną koniecznością. Wówczas z zaufaniem patrzeć będziemy na ten rząd i będziemy mogli mieć nadzieję, że czekające nas obecnie kwestye będą rozwiązane w sposób, mogący nas uspokoić, że nie będziemy dalej kroczyli po tej drodze, która nas obecnie prawie na brzeg przepaści doprowadziła. (Huczne oklaski u Polaków).

#### Interpelacya Koła polskiego a drogi wodne.

**Wiedeń. (TBK.)** Między wniesionymi na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów interpelacyami, znajduje się interpelacya p. Dzeduszyckiego i tow. do prezidenta gabinetu w sprawie budowy dróg wodnych. Interpelanci podnoszą, iż od 9 lutego 1904 r. ministerstwo handlu nie zwołało ani razu na posiedzenie Rady przybocznej dróg wodnych, chociaż §. 2 postanawia, że Rada ta powinna być zwoływana przez ministra handlu przynajmniej dwa razy do roku. Ministerstwo handlu zupełnie nie usprawiedliwiło tego faktu niezwoływania Rady przybocznej dróg wodnych. Ale inne, poważne fakty mogą wyjaśnić to postępowanie. Jeszcze na posiedzeniu przybocznej Rady dróg wodnych dnia 31 stycznia 1903 r. przedłożył rząd projekt rozdziału kwoty przyznanej w myśl ustawy z 11 czerwca 1901 r. na budowę dróg wodnych w sumie 185,713.000 koron w pierwszym okresie do r. 1912, a mianowicie w ten sposób, że z kwoty tej na Czechy miało przypaść 35 milionów, na Galicyę 30 milionów, a na Morawy i Austryę Dolną 129,713.000 koron. Od tego czasu rząd w przybocznej Radzie budowy dróg wodnych nie złożył żadnych wyjaśnień ani co do budowy dróg wodnych, ani co do rozdziału funduszów do dyspozycji stojących. Jest to ze strony rządu naruszeniem sankcjonowanej przez monarchę ustawy, która w §. 6 wyraźnie postanawia, że budowę powinno rozpocząć się najpóźniej w r. 1904. Tymczasem minęły lata 1904 i 1905, a mimo to przepisom ustawy nie stało się zadość i budowy nie rozpoczęto. Postępowanie to jest przeciwne ustawie i stoi w sprzeczności z jasnymi i stanowczymi oświadczeniami reprezentantów rządu. Na posiedzeniu Rady przybocznej dnia 31 stycznia 1903 r. minister handlu z całą jasnością oświadczył, że specjalnie przy kanale Dunaj-Odra z odnogą do Krakowa, budowa z powodów ekonomiczno-technicznych prowadzoną będzie w przyspieszonym tempie, gdyż przy budowie, podzielonej na czas dłuższy, procenty z interkalaryów wzrosłyby do olbrzymiej sumy. W dalszym ciągu, co się tyczy kanału Dunaj-Odra z odnogą do Krakowa, minister handlu oświadczył, że rząd uważa budowę tego kanału za leżącą w interesie państwa i odnośnych krajów i że wykluczonym jest, aby budowa ta mogła być wstrzymaną, lub w krótkim czasie przerwana.

Pomimo tych oficjalnych oświadczeń ubiegły już dwa lata, i trzeci rok się już rozpoczął, a rząd ani na posiedzeniu Rady przybocznej, ani na innej drodze nie podał do wiadomości publicznej, co było powodem niewykonania przepisów ustawy, już sankcjonowanej. Prezydent gabinetu hr. Gautsch oświadczył, że konieczną jest ta ostrożność, ze względu na smutne doświadczenie przy budowie kolei alpejskich. Zastrzeżenie to atoli jest błędem, bo gdy na budowę kolei alpejskich przeznaczoną została pewna ściśle oznaczona kwota, to ustawa o drogach wodnych nie zawiera postanowień, określonych cyframi, któreby się odnosiły do poszczególnych dróg wodnych. Zastrzeżenie, że koniecznym jest względ na skarb państwa, istniało przed uchwaleniem ustawy i

nie było przeszkodą dla władzy ustawodawczej do dania ministerstwu pełnomocnictwa szybkiego przeprowadzenia budowy i do uchwalenia ustawowego kosztów budowy. Mimo to rząd samowolnie nie wykonywa ustawy i stawia się ponad kompetencję władz ustawodawczych. Rezolucya Izby, uchwalona z okazji przekroczeń przy budowie kolei alpejskich, w niczem nie może wpłynąć na będącą w wykonaniu ustawę ani w całości, ani w szczegółach.

Interpelanci zapytują tedy, z jakich powodów rząd od 4 lutego 1903 nie zwołał na posiedzenie przybocznej Rady dróg wodnych i dlaczego nie zastosował się do § 6 ustawy, opiewającego, iż budowa dróg wodnych ma się rozpocząć w r. 1904; do jakich zarządzeń zamierza rząd się uciec, aby wypełnić jasne postanowienie ustawy; jakie prace kazał rząd dotąd wykonać w związku z budową dróg wodnych.

#### Odpowiedź na interpelacyę marokańską.

**Wiedeń. (TBK.)** W odpowiedzi na interpelacyę Kramarza w sprawie marokańskiej, oświadczył prezydent ministrów bar. Gautsch, że nie istnieją obecnie powody do interpretowania znanego zresztą powszechnie traktatu aliansowego między nami, a państwem niemieckim. Bliższe omówienie zobowiązań, wynikających ze stosunku sprzymierzeńców byłoby tem mniej uzasadnione, że nie ma faktycznych powodów do obaw, aby z obecnego politycznego położenia w Europie wynikały miały komplikacje, zagrażające pokojowi, na którego utrzymaniu wszystkim mocarstwom na równi zależy. W sprawie Maroka ma austro-węgierska monarchia wyłącznie na celu interesy gospodarcze, trwa przy zasadzie równoprawnienia i otwartych drzwi i wraz z innymi państwami dąży do stworzenia dla tej zasady należytego szacunku. Delegaci nasi w Algieras otrzymali też w tym duchu instrukcje.

W sprawie ostatniego punktu zapytania Kramarza, oświadczył bar. Gautsch: Pragniemy z pewnością sprawiedliwego uregulowania naszego handlowo-politycznego stosunku z Serbią, jednakże musimy domagać się zmodyfikowania tych postanowień, zawartych w traktacie serbsko-bułgarskim, które czyto sprzeciwiają się powszechnie obowiązującym zasadom, czy też narażają na szkodę nasze handlowe interesy i musimy od przyjęcia tych modyfikacji przez rząd serbski uczynić zawisłym podjęcie rokowań traktatowych.

#### Narady przywódców klubowych.

**Wiedeń. (TBK.)** Wczoraj popołudniu zebrał się przywódca klubów na naradę. Obecny na naradzie prezydent ministrów bar. Gautsch podniósł konieczność załatwienia w bieżącym tygodniu prócz ustawy o towarzystwach z ograniczoną poręką, także traktatów handlowych, a to w interesie przemysłu i handlu.

Dalej zaznaczył bar. Gautsch, że w piątek wniesie przedłożenie o reformie wyborczej. Następnie zaproponował przekazanie rosyjskiego traktatu handlowego, jako też handlowo-politycznej ustawy upelnomacniającej komisji, bez pierwszego czytania.

Po przedłożeniu reformy wyborczej ma nastąpić ośmiodniowa przerwa w posiedzeniach izby, aby dać posłom czas na przestudowanie reformy.

Konferencya przyłączyła się do tego programu i postanowiła, aby po pierwszym czytaniu reformy wyborczej załatwić w drugim czytaniu ustawę przemysłową, ustawę o taksach wojskowych i ustawę prasową.

Pierwsze posiedzenie po feryach ma się odbyć dnia 6 marca.

Jak słyhać, Wszechniemcy pisemnie zgłosili w przewodnym i w przyjacielskiej pogadance nadmienili, o czym w gromadzie słuchy chodzą.

Naczelnik, przyszedłszy do domu, wziął chłopaka na spowiedź.

— Słuchaj, snyku!... tyś wyratował pannę z wody? Grześ zacerwienił się i milczał.

— Mów prawdę; nie rzeknę już nic za kaczki, bo pocóżbyś tam szedł w niedzielę do świtu?... Więc co?... tyś był, czy nie?

Grześ jeszcze podumał, aż wreszcie rzekł:

— Tak, ja.

— Hm... pamiętajże sobie: trzymaj teraz język za zębami, niech Ogińscy nie wiedzą nic, aby nie myśleli, że są nam coś dłużni. Ja ich łaski nie potrzebuję, a pankowi zawsze pójdę szkłem po pod nos, gdy tego będzie potrzeba.

Z tą ojcowską przestrogą opuścił Grześ Oichowiec, udając się na dalsze studia do szkoły.

#### III.

W rodzinę Ogińskich ugodził nagle i jakby z jasnego nieba grom:

Zosia, szesnastoletni, wesoły i luby podłotek, wykonała zamach samobójczy!

Naiwny ludek mógł sobie bając ile chciał o błędnych ognikach na stawisku, o czarach skalińskiej rycerza — w pałacu wiedziano dobrze, jak rzeczywistość wyglądał ów błędny ognik, co pchnął dziewczynę w nurty: znano też istotne miano rycerza...

Gdyby ów zamach nie był przynajmniej tak głośny, a forma jego nie taka gminna, pospolita! Tymczasem nieszczerne dziewczę, nie zastanawiając się może nad tem co czyni, wydobyło na wierzch skandalik rodzinny!

W pałacu zapanowało silne przygnębienie.

polecą dla **kompletnych wypraw ślubnych** najmodniejsze welny i jedwabie, płótna, szyfony, dywany, portyery, kapry, bieliznę stołową itp. z pierwszorzędných fabryk po **sensacyjnie** tanich i stałych cenach. Próbki na żądanie franco

zydum Izby protest przeciw przekazaniu ustawy upelnomacniającej bez pierwszego czytania komisji.

#### Sprawa traktatów handlowych.

**Wiedeń. (TBK.)** „Slavische Korrespondenz“ donosi, że prezydent ministrów Gautsch oświadczył, iż rząd w razie gdyby załatwienie traktatów handlowych zostało uniemożliwione, uczyni konieczne kroki, aby dotycząca ustawa bezwarunkowo mogła wejść w życie.

#### Rewolucya w Persyi.

Wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Teheranie dochodzą do Europy bardzo późno i w bardzo niedostatecznej postaci. Poczta z Teheranu do Konstantynopola, potrzebowała dziesięciu dni na przebycie drogi od Kaspijskiego do Czarnego Morza, z Baku do Batumu. Tymczasem wiadomość, że szach perski postanowił państwo swe obdarzyć konstytucją, że zatem drugie z rządu po Turcyi pod względem wielkości państwo muzułmańskie stanie w rządzie nowoczesnych państw, wywołała w Europie wielkie zainteresowanie, a już prawdziwą sensacyę w Turcyi. Bo przecie nie mogło być obojętnem dla „cienia bożego“ w Ildzikosku, czy kolega jego, „król królów“, powoła do życia konstytucyjnego rasę perską na całej olbrzymiej przestrzeni od Kaukazu do Oceanu Indyjskiego, od Afganistanu i Beludżystanu aż do tureckich granic. Z ostatnich jednak wiadomości otrzymanych z Persyi w Konstantynopolu, okazuje się — jak twierdzi tamtejszy korespondent „Frankf. Ztg.“ — że wieść o nadaniu konstytucyi w Persyi była nieporozumieniem, i że szach bawił się tylko czas jakiś myślą o konstytucyi, ale bardzo prędko zabawy tej zaniechał.

W rzeczywistości, wypadki, które w ostatnich dwóch miesiącach rozegrały się w Persyi, przedstawiają się w krótkości następująco. Na czele ruchu opozycyjnego stoją w Persyi oddawna kapłani, czyli tzw. „Molahowie“, którzy rządowi szacha mają wiele do zarzucenia, szczególnie zaś to, że ich samych nie dopuszczają do władzy. W ostatnich czasach ruch opozycyjny, już rzeczywistość postępowy powstał wśród inteligencji, która dąży do polepszenia warunków bytu nieszczęśliwego i strasznie uciskanego ludu perskiego. Domaga się ona dla ludu pewnej wolności, szkół, a przedewszystkiem ustanowienia sądów, wyrokujących wedle pisanego prawa.

Wskutek okrucieństwa gubernatora Teheranu Alead Dowleha, ruch ten opozycyjny wzmógł się i przybrał na siłach szczególnie dlatego, że przyłączyli się doń t. zw. doktorowie prawa — Moszsch-des, stanowiący bardzo wysoko stojącą w opinii publicznej klasę.

Po powrocie szacha z ostatniej jego europejskiej podróży, niezadowolone nurtujące szerokie masy społeczeństwa, zaczęło się przejawiać w czynach. Gniewano się, że szach, książęta i ministrowie nadto często wyjeżdżają za Kaukaz. Persowie umieją doskonale liczyć i dlatego nie mogło pozostać dla nich długo tajemnicą, że europejskie wycieczki dworu pochłaniają miliony, które zdaniem ich powinnyby raczej pozostać w kraju. Rozrzutność tę dworu odczuwano tem dotkliwiej, że szach nigdy Persyi nie przywoził upominku w postaci jednej z tych błogosławionych instytucyj prawnopaństwowych, dzięki którym Europa kwitnie, a których lud perski napróżno oddawna oczekuje. Jedynym rezultatem tych podróży było zawsze tylko nowe przykręcenie śrub podatkowej i cłowej.

W celu ukrócenia niespokojnych Molahów, zamia-

Osowiła i apatyczną Zosię umieszczono w łóżku i posłano po doktora. Tymczasem Zdzisław w przytyłym pokoju naradzał się z matką:

— Biedna mała, biedna mała... rozpaczła matka, łamiąc ręce — ktoby był przypuścił, że ona go tak kocha...

Zdzisław strzepnął palcami i zaciągnął niemylm zyzem.

— Przewrócona głowa!... — bąknął. — Trzeba ją wywieźć za granicę i oddać do jakiego klasztoru, niech się tam uspokoi.

— Żeby tylko przyszła do siebie... o mój Boże — jęczała pani Ogińska, dławiąc się łzami.

— Nic jej nie będzie. Poleży kilka dni w łóżku i wstanie.

— Kto ją jednak wyratował?!

— Co mię to obchodzi! Ktoś! Ten ktoś prędzej czy później zgłosi się po nagrodę, o to jestem spokojny. Dziwię się tylko, że go dotąd nie widać.

Mielnik opowiada, że ktoś wyraźnie pukał w okno.

Zdzisław machnął niecierpliwie ręką.

— Co mielnik, co mielnik. Stary zakamieniał pijak! Czy on choć raz w życiu powiedział prawdę? Zośka albo wyszła z wody sama i zemdlą na progu u mielnika, albo też będzie wiedziała kto ją ratował. Gdy się wyśpi, opowie ci to szczegółowo. Na razie niech śpi.

— Mój Zdzisławie, Syli ani słowa — prosita matka składając ręce. — Ja by wiadomość zabiła. Ona taka watała.

Syła była starszą siostrą Zosi. Przed miesiącem wyszła zamąż za Anatola Raszyńskiego, a obecnie bawiła z nim u wód w Ostendzie.

(D. c. n.)

6)

KAZIMIERZ ROJAN.

## Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Kiedy właśnie mijali figurę u stoku, ktoś wymknął się z jaru i chyłkiem, ze strzelbą w ręku zmykał ku dąbrowie. Nie zdążył Kuba rozeznac kto był, jeno mu się tak zdało, jakby to „dymał“ Grześ Guzowski.

O! i zachwiała się w swych posiadach legenda o skalińskim rycerzu... a szkoda, bo była tak romantyczna, tak do fantazyi ludowej przemawiająca!

Ze też ciekawe oko ludzkie zawsze znajduje się tam, gdzie go nie posiejesz i zmaci czystą wodę!

Mimo tej mądry, zatrzymał każdy w pamięci to, co mu milszem się wydało. Niewierni Tomasz woleli przyjąć spostrzeżenie Kuby za prawdę i Grzesiowi Guzowskiemu podsować zaszczyt wyratowania panny ze stawu, inni zaś, niezachwiani w swych domysłach, pozostali twardo przy czarnym rycerzu ze skalińskiej groty.

Jednakowoż sprostowanie Kuby, podawane z ust do ust w kilka dni po pierwszej wieści o wypadku, dodało nieco oliwy do stygnącego już kaganka legendy, a lubo obniżyło w części romantyczną jej krasę, podtrzymało przecie na ustach żywotność wydarzenia.

Tymczasem Grześ Guzowski milczał zapamiętałe, jakby nie był prymusem siódmej gimnazjalnej, jeno prawdziwym rycerzem skalińskiego zamczyska.

Ale pod koniec wakacji cieśla Świrek, wracając az pod wieczór z pola, zeszedł się z naczelnikiem Gu-

Sławny, znany DOM TOWAROWY 1739

## Maryja Frankel

we Lwowie, Rynek 22 i ul. Hajcka 1

nował wielki wezyr po powrocie z Europy gubernatorem Teheranu Alaeda Dowleha. Z początku usiłował on prowadzić politykę kompromisową, ale ta pozostała bez skutku. Kiedy zaś kupcy wskutek podrózenia cukru i innych artykułów importowanych, co było następstwem przerwania komunikacji z Rosją, przyłączyli do Molahów, Alaed Dowleha chwycił się środków represyjnych. Setki kupców i Molahów powędrowało do więzienia, gdzie ich nielitościwie torturowano. Wreszcie wybuchło powstanie. Ogromna większość ludności chwyciła za broń. W Teheranie stanęło wszelkie życie publiczne. W państwie zapanowała całkowita anarchia.

Zbuntowany lud obnosił w tryumfie Molahów, którzy we wszystkich świątyniach i na placach publicznych wygłaszali mowy podburzające. Większość Molahów zebrala się w moszei moszej za miastem, która ma ten przywilej, że nikt, kto się do niej schroni, nie może być z niej przemocą wywleczonej, ani wypędzony, i tam uchwaliła, że opór ludu zwraca się nie tylko przeciw okrutnemu Alaedowi Dowlehowi, ale że lud żąda od szacha, aby ogłosił zasadę wolności, równości i sprawiedliwości. Zebrane pod moszeą tłumy, dowiedziawszy się o uchwale Molahów, przyjęły ją z entuzjazmem i wyraziły gotowość walczenia o jej urzeczywistnienie.

Po zachodzie słońca jednak dnia tego naczelnik straży pałacowej Imam Djomeh z kilkuset wiernymi rządowi urzędnikami obsadził moszeę i kijami, szabłami rozpedził zebranych tam Molahów i Mosztehiedzów. Na popularność tych ostatnich u ludzi wpłynęło to bardzo ujemnie, ponieważ nie podobało się powszechnie, że uczeni i kapłani dali się tak sromotnie kijami obić i wypędzić z miejsca, uważanego dotąd za nietykalne.

Rozpedzeni jednak Molahowie i Mosztehiedzi nie dali za wygraną i przenieśli się do moszei szacha Abdula. Jest to ogromny kompleks gmachów odległy od Teheranu o 16 kilometrów. Persowie odbywają tam pielgrzymki, ponieważ przedstawiciel jakiejś tajemniczej sekty zamordował tam ongiś poprzednika dzisiejszego szacha. Po tej secesji Mosztehiedzów rząd zabrał się energicznie do pacyfikacji stolicy. Pozamykane sklepy policja otworzyła przemocą. Kupcy pod grozą natychmiastowego zastrzeżenia musieli powrócić za ludy. Ulice i drogi, prowadzące do moszei szacha Abdula Azima obsadzono wojskiem i przerwano wszelką komunikację secesjonistów z Teheranem. Równocześnie zaś rozpoczęto z nimi rokowania za pośrednictwem Dowleha i Wazir Darbara. Szach obiecał przychylić się do najważniejszych ich żądań, jeżeli opuszczą moszeę. Po dziesięciodniowych rokowaniach Mosztehiedzi i Molahowie zgodzili się ostatecznie na propozycje szacha i teraz okaże się, o ile „Król królów“ lubi dotrzymać słowa.

Najważniejszą zdobyczą rewolucji ma być ów „dom sprawiedliwości“, którego utworzenie szach przy obiecał, a który fałszywie wzięto za parlament, podczas gdy ma on być tylko zwyczajnym trybunałem sądowym dla spraw karnych i cywilnych. Wogóle rewolucyoniści perscy nie domagali się nawet żadnego parlamentu, lecz tylko usunięcia doskonałego administratora cel perskich, belgijszka Nansa, ponieważ uniemożliwił on przemysłnictwo i stworzenia dla ludu perskiego elementarnych warunków życia i bezpieczeństwa osobistego.

Te zaś „ustępstwa“ szach zapewne rewolucji pozyczni, chcąc zabezpieczyć sobie spokój na przyszłość.

## Wiadomości polityczne.

### „NA WSZELKI WYPADEK“.

Generał Brugère, naczelnny wódz armii francuskiej, przybył całkiem niespodziewanie jednej nocy w ciągu zeszłego tygodnia do Sedanu, zaalarmował natychmiast załogę tamtejszą i w niedalekim Stenay. Wkrótce po północy wojska były gotowe i rozpoczęły bezzwłocznie wojenne manewry. Plan był — wstrzymać pochód nieprzyjaciela, który przeszedł przypuszczalnie granice koło miasteczka Carignan i szedł na Sedan. Z całego wypadku nie trudno wyciągnąć wniosek, zwłaszcza wobec faktu, że francuskie władze wojskowe rozwinęły nadzwyczajną energię, ażeby wszystkie stanowiska wzdłuż granicy były w stanie wzmocnionej obrony. W warsztatach i arsenałach marynarskich nie ustają równocześnie roboty dniami i nocą. Francya chce być gotową na wszelki wypadek; jakkolwiek będzie koniec układów w Algesiras, nie chce być nagle zaskoczona.

Nazajutrz po wyjeździe naczelnego wodza francuskiego do Sedanu, w ciągu konferencji ks. Radolina z p. Rouvierem, ambasador niemiecki złożył formalną skargę na antyniemiecką kampanię prasową, jaką w opinii berlińskiej dyplomacji dzienniki francuskie od kilku dni wszczęły i prowadzi. Ambasador oświadczył, że „gwałtowna agitacja prowadzona w prasie paryskiej, bardzo poważnie zmniejsza widoki przyjaznego załatwienia punktów, diskutowanych w Algesiras“.

Te „punkty“ nie przyszły atoli jeszcze pod formalne obrady konferencji, stanowią przedmiot informacyjnych rozmów między pp. Radowitsem i Révoilem w Algesiras, oraz pp. Rouvierem i Radolinem w Paryżu. Co kilka godzin nadchodzą wiadomości o powolnym postępie układów, ostatnie telegramy głoszą, iż Francya uczyniła nowe ustępstwo, które może zniewoli Niemcy do opuszczenia dotychczasowego stanowiska systematycznej i bezzwzględnej opozycji. Ustępstwo ma dotyczyć

paragrafu, w którym jest mowa o projektowanym porcie niemieckim na zachodnio-północnym wybrzeżu marokańskim. Niewiadomo jeszcze, jak się na tę kwestję zapatruje Anglia ze względu na Gibraltar; podobno jednak oba mocarstwa zachodnie nie miałyby ewentualnie nic przeciw tej nowej podstawie morskiej, o ileby ona nie dawała Niemcom charakteru państwa Śródziemnego. Taka podstawa zmusiłaby też Niemcy do przeprowadzenia nowego rozkładu swych okrętów, względnie do osłabienia stanowiska na morzu Północnym.

Korespondent „Standarda“ w Algesiras donosi ponownie, że nadzieje pokojowego zakończenia konferencji wzmogły się w ciągu paru ostatnich dni — natomiast inni sprawozdawcy angielscy wyrażają się pesymistycznie. Prasa niemiecka przewiduje tylko połowiczne rezultaty — a te odpowiadałyby najlepiej planom berlińskiej dyplomacji, dążącej albo do całkowitego wyparcia przewagi francuskiej z Marokku, albo do utrzymania „status quo“.

### NIE TAK JAK W R. 1870.

Generał Zurlindem, były francuski minister wojny, jest autorem artykułu w „Gaulois“, w którym pisze, że Niemcy popełniłyby szaleństwo, gdyby dziś zaatakowały Francję, skoro nietylko miałyby przeciw sobie opinię całego świata, ale Francya jest obecnie sto razy lepiej przygotowana, niż była w 1870. Wtedy nawet, ażeby zwyciężyć Francję, musiały Niemcy wyzyskać, prócz nadmiernej przewagi liczebnej swych wojsk, także cały skład okoliczności, które Zurlinden sumuje pod jednym mianownikiem: szczęścia. Na zwyciężenie Francji potrzebowały Niemcy sześć miesięcy. Dziś są zgola inne warunki. Francya jest dziś również gotową, jak są Niemcy — a jeśli będzie miała szczęście po swej stronie, to rezultaty r. 1870 odmienią się radykalnie. Dla tego sądzi generał, że wojny nie będzie — że konferencja w Algesiras skończy się dla obu stron zadowolniająco.

### ANGLIA I TURCYA.

Angielski ambasador złożył tymi dniami wielkiemu wezyrowi wizytę, w ciągu której zażądał, ażeby wojska otomańskie, które zostały rozstawione na terytorium egipskim wzdłuż turecko-egipskiej granicy, zostały natychmiast cofnięte. Porta zasłania się tem, że nie ona wydała rozkazy, w następstwie których wojska znalazły się po egipskiej stronie, tylko wydali je oficerowie „z nadmiernej gorliwości“. Wojska mają być odwołane bezzwłocznie.

### ALGESIRAS I FRANCUSCY SOCYALIŚCI.

Według telegramu korespondenta „Matin“, jeden z delegatów w Algesiras powiedział co następuje: „Wobec bliskiej we Francji kampanii wyborczej, Niemcy rozmyslnie przedłużają układy, ażeby w chwili sposobnej znów użyć pogroźek i rozszerzyć pogłoski o wojnie. Taby spowodowało niemało kłopotu francuskiemu rządowi, który się obawia, że wszelkie widno wojny pomnoży w wyborach głosy socjalistyczne. Ażeby więc tego uniknąć, rząd może w końcu ustąpi i przyjmie niemiecki plan policjiny w Marokku. Ale jeżeli ten jest cel niemieckich zabiegów, to powodzenia nie znajdzie. Na nadmierne przeciąganie układów nie pozwoli się, zwłaszcza jeżeli Niemcy nie okażą wyraźnej gotowości do ostatecznej ugody. Amerykański delegat, p. White, mówi otwarcie, że nie myśli siedzieć w Algesiras bez końca. Inni pełnomocnicy mówią tak samo i oświadczają, że wyjadą, jeśli obecny stan i metoda niekonferencyjnych układów wkrótce się nie zmienią“.

O ile można sobie utworzyć zdanie o postawie francuskich socjalistów, których zagraniczna polityka jest, jak wiadomo, po myśli dyplomacji niemieckiej, to zdaje się być rzeczą pewną, że nietylko nie uczynili oni żadnych w ciele wyborczem postępów, ale i stracili nie mało. Zdyskredytowała ich agitacja antimilitarna, prowadzona przez pewną ich sekcję, a ogólne ich stanowisko wobec krajowej polityki zagranicznej odstręczyło od nich wielu, którzy widzą w niem całkowitą abnegację ducha narodowego i narodowych interesów — na korzyść Niemców. Stąd objawia się przekonanie, że na bliskich wyborach odbije się wpływ sprawy marokańskiej i połączonych z nią wypadków, które zrodziły we Francji uczucia, skrajnie przeciwne teoryom międzynarodowego socjalizmu. Jeżeli gabinet Rouviera przeżyje wybory — co jest prawdopodobnem — to pozycja jego międzypaństwowa nabierze siły.

Paryski „Temps“, odpowiadając na wywody „Köln. Ztg.“, dobrze streszcza aktualną sytuację. Czego Francya żąda przedewszystkiem w tej chwili, to ażeby zgromadzenie w Algesiras zachowało formę konferencji — ażeby ustaly bezcelowe rozmowy dwóch delegatów. Już tydzień temu oświadczył Rouvier ambasadorowi Radolinowi, że kolej teraz jest na konferencję i że reprezentanci Niemiec i Francji w Algesiras powinni ze względu na swoich kolegów i na sam interes sprawy przedłożyć całość teje jedynie kompetentnemu, decydującemu trybunałowi. Dystyngowani dyplomaci, którzy teraz używają z konieczności wczasów w Algesiras, wiedzą, że Niemcy, ściągając ich na konferencję, nie myślały pozwolić im odegrać doniosłej roli. Nie zasięganio ich opinii przed konferencją, nie są pytani o radę w samym jej ciągu. Lecz nareszcie wyczerpała się ich potulność i cierpliwość. Więc, kończy „Temps“, zdaje się być rzeczą niemożliwą, ażeby jeszcze jeden tydzień miał minąć, a konferencja miała niewiedzieć, co Niemcy i Francya proponują — nie przy herbacie czy „bridge“, ale w następstwie oficjalnych komunikacji.

### AMERYKA OBAWIA SIĘ WOJNY Z CHINAMI

Były poseł Stanów Zjednoczonych w Pekinie, p. Conger, przebywający obecnie w Kalifornii, pisze w jednym z nowojorskich dzienników bardzo pesymistycznie o bliskim zatargu z Chinami. Wyraża on przekonanie, że wojna jest nieuniknioną. Wybuch jej atoli przewiduje w pierwszym miejscu nie przeciwko Ameryce, ani cudzoziemcom w ogóle, tylko przeciwko dynastji mandżurskiej. Jednakże radzi swemu rządowi nietylko przestrzedz władze pekińskie, ale przygotować zarazem morską i lądową demonstrację, któraby upewniła bezpieczeństwo Amerykanów w obrębie wybuchu. „Jeżeli — pisze p. Conger — damy Chinom do poznania, że czujemy i jesteśmy zdecydowani na wszelką ostateczność, to nasze interesy będą bezpieczne. Jeżeli tego nie uczynimy, to grozi nam straszne niebezpieczeństwo“.

Ta sama rada ma służyć także innym państwom. Depesze obecnego posła amerykańskiego w Pekinie, p. Rockhilla mmej są niepokojące. Przebywa on w Chinach od kilkunastu lat, zdaje się przykładać więcej wiary do oświadczeń i zamiarów chińskiego rządu, niż jego koledzy. Rząd amerykański nie jest w stanie na razie przekonać kongres o grozie niebezpieczeństwa i otrzymać fundusze na przygotowania, które uważa, jeśli nie za konieczne, to przynajmniej za bardzo pożądane. Jednakże wysłał bezustannie wojska do Manili i czyni inne przygotowania. Rząd jest przekonany, że Amerykanom więcej, niż innym cudzoziemcom grozi istotne w Chinach niebezpieczeństwo. Boykot urządzony tam przeciwko towarom amerykańskim spowodował dotkliwe straty samym Chińczykom. Wywołało go zaś zamknięcie Stanów Zjednoczonych dla Chinczyków i zło obchodzenie się z tymi synami niebieskiego państwa, którzy, jako należący do wyższych warstw społecznych, zostali dopuszczeni. Prezydent uczynił, co mógł, aby złagodzić brutalność niektórych urzędników. Ale, jak zauważa „New York Times“: „My Amerykanie zajmujemy wyjątkowe stanowisko wobec Chin. Skutkiem akcji wykonawczego wydziału rządu, zaczętej przez sekretarza stanu Hay'a, jesteśmy ich najlepszymi przyjaciółmi. Skutkiem akcji wydziału prawodawczego, praktycznie zastosowanej, jesteśmy ich najgorszym wrogiem. Każdy Chinczyk, wracający z podróży po Ameryce, ma do opowiedzenia straszne rzeczy — każdy je opowiedział. I oto są następstwa“.

Misyjonarze sprawują też zawsze dużo trudności. Są między nimi dobrzy ludzie i rozumni, są ludzie bez taktu i skądinąd zupełnie nieodpowiadający swemu stanowisku. Ale ponieważ są amerykańskimi obywatelami, ich rząd musi stawać w ich obronie.

## Przegląd prasy.

(Echa listu pasterskiego biskupów ruskich. — Co się w nim „Dilo“ nie podobało. — Koncepty organu moskalfilów. — „Solidarność“ w sprawie reformy wyborczej. — Ilość mandatów ruskich. — Zakwestyonowanie powszechności i jawności wyborów).

— Listy pasterskie ks. metropolity Szeptyckiego mają dziwne szczęście. Publiczność polska rozumie je zazwyczaj dosłownie, tak, jak są napisane, i spieszy z wyrazami uznania dla ich umiarkowania i chrześcijańskiego ducha. Dziwi się tylko potem, że listy te pozostały bez żadnego wpływu na życie. Natomiast prasa ruska umie zawsze wynaleźć w słowach tych listów jakieś znaczenie ukryte, całkiem odmienne od ich brzmienia, popiera swą interpretację powołaniem się na różne fakty i koniec końców okazuje się, że miała rację za sobą.

Ostatni zbiorowy list pasterski biskupów greckokatolickich podziela los swoich poprzedników. Pismo nasze zwracało uwagę na dziwne oświetlenie, jakie temu listowi daje udział biskupów w deputacji ruskiej do cesarza i ministrów, udział wspólny z prowodyrami radykalnej agitacji, która, jak się zdawać mogło, wyraźnie była przez list ten potępiona. Bardzo charakterystycznym jest odbicie tego listu w prasie ruskiej.

„Dilo“ z początku zrozumiało list widocznie tak, jak ogół polski, to też „dla braku miejsca“ nie podało nietylko całego jego tekstu, ale nawet streszczenia. Dopiero po otrzymaniu „najbardziej autorytetnych zapewnień“ (jak się wyraża w nrze 15), że list nie miał zamiaru pośrednio chociażby przyznawać, że duchowieństwo ruskie „zachowuje się na polu politycznym nieprawie“, używa ambony do celów politycznych i podburza lud, że wszystkie ustępy Listu, które w ten sposób zrozumieć było można, rozpatrywały tylko teoretyczne możliwości i że przeciwnie, List miał na celu zachęte duchowieństwa do udziału w robocie narodowej i politycznej, dopiero po takim „zapewnieniu“ organ narodowiecki w d. 1 lutego wystąpił w obronie Listu i przeciwko komentarzom, jakie on w prasie polskiej wywołał, a wreszcie w d. 6 lutego podał i krótkie streszczenie samego „Listu“.

Artykuł „Dila“, poświęcony Listowi pasterskiemu z wielu względów jest charakterystyczny. Przedewszystkiem więc pismo to, dla stwierdzenia swojej interpretacji, powołuje się na fakt — na udział biskupów w deputacji — i dochodzi do wniosku, że List miał nakazywać duchowieństwu udział w agitacji.

„Przecież ci hierarchowie duchowni — powiada „Dilo“, stanęli sami na czele deputacji, wzięli sami udział w ogólnonarodowej akcji, jakże więc przypuścić można, iżby przypisywali podwładnym

swoim coś innego, niż sami robią? Sprawa ma się wręcz przeciwnie: swoim postępowaniem władcy nasi nie tylko wypowiedzieli „ipso facto“ pochwałę temu patryotycznemu duchowieństwu, które bierze teraz udział w wiecach i manifestacjach za sprawiedliwą reformą wyborczą, ale zarazem mimochodem naganę tym, którzy dotąd śpią i pomimo pięknego przykładu biskupów stoją na uboczu od obecnego naszego agitacyjnego i narodowego ruchu w kraju“.

Wyciągnąwszy z listu sens moralny, tak pomysłny dla siebie, „Diło“ nie waha się protestować przeciwko tym ustępom, które i przy jego interpretacji nie zupełnie na aprobatę zasłużyły. W liście potępienie tak samych socjalistów jak i łącznego z nimi działania było tak wyraźne, że nie można było zrozumieć tych ustępów inaczej, niż były napisane, toteż „Diło“ powiada:

„Dlatego też wydaje się nam, iż ostrożność naszych biskupów poszła w tym kierunku nieco za daleko, bo i socjaliści, na których wskazuje list pasterski są pożytecznymi bojownikami za nasze wspólne prawa... Walczmy teraz solidarnie o reformę wyborczą wszyscy, socjaliści i klerykali, narodowcy i międzynarodowi propagatorzy wyłącznie klasowej walki, bo reforma wyborcza jest naszym wspólnym dobrem, którą zdobywać dopiero trzeba — a już o naszych odrębnych zadaniach będziemy mówili później, wtedy, kiedy reforma wyborcza już przyjdzie i kiedy kwestya wpływów i politycznej siły poszczególnych partji i kół stanie się aktualną. Teraz aktualną jest tylko walka o reformę wyborczą i wywlekanie momentów, które walczących o tę reformę podzielić może, jest rzeczą nietylko przedczesną, ale też w znacznej mierze nieogłędą i szkodliwą“.

Nie bardzo się też podobały „Diłu“ ustępy listu, wymierzone przeciwko „nienawiści stronnictwej do przeciwnika i przeciwko rozbudzaniu namiętności i pożądliwości cudzego mienia“. Wprawdzie, zdaniem „Diła“, słowa te zwrócone są do Polaków (tak!), mimo to jednak organ narodowiecki robi tu nader znamienne zastrzeżenie:

„Polityka nie zna grzechów, a rządzi się tylko interesem i musi używać wszelkich środków; życie bowiem nie jest jakimś idealnym stanem czystych dusz, lecz nieustanną i zawziętą, czysto ludzką walką. Zalecać w tej walce jeden tylko środek byłoby zgubnym dla danego narodu, bo środki należy przystosowywać do stosunków faktycznych, a te nie zawsze są jednakowe i wymagają nieraz użycia siły, jako niezbędnego środka samozachowania i samoobrony... Samo chrześcijaństwo, a zwłaszcza świat katolicki zawdzięcają wiele „nienawiści względem przeciwnika“ i budzeniu namiętności oraz walki orężnej, a tych faktów nikt nie zmyje, bo fakty te spełniają znaczną część kart historii powszechnej“.

Po poznaniu tych zastrzeżeń nie powinniśmy się już dziwić, że wbrew listowi duchowieństwo ruskie bierze udział w agitacji, niecałej namiętności i nienawiści i że idzie nadal ręką w rękę z socjalistami i na „wsienarodnych wiczach“ wywiesza czerwony sztandar.

Pomimo całej nienawiści, jaka panuje między stronnictwami ruskimi, nienawiści, która wyraziła między innymi i w urzędzeniu we Lwowie dwóch „wsienarodnych wicz“, pomimo ciskanych wzajemnie najcięższych zarzutów, zarówno moskalofile, jak narodowcy ruscy to samo zajmują stanowisko w wielu kwestiach, jak oto w sprawie reformy wyborczej, wyodrębnienia Galicji itp. Najlepszym łącznikiem jest zresztą nienawiść wspólna do wszystkiego, co polskie. Pod wpływem tej nienawiści, lubiący pozować na powagę i umiarkowanie „Hałyczanin“ zrzuca maskę i pozwala sobie na zakowiskie koncepty i tak jest sam nimi zachwycony, że powtarza je kilkakrotnie, zapomniawszy o tem, że najlepszy nawet dowcip traci na odgrzewaniu. W sprawie usamodzielnienia Galicji „Hałyczanin“ powypisywał np. całe mnóstwo najnieodrzeczniejszych pomysłów. Tak wywodzi, że Galicja w dzisiejszych swych granicach nie tworzy „jednolitej dzielnicy historycznej“, ale składa się z trzech historycznych części. Z pogwałceniem wszelkiej prawdy historycznej utrzymuje on, że wschodnia część Galicji za czasów polskich znana była pod nazwą województwa ruskiego i jako taka przyłączona była do Austrii, nie wiedząc widocznie, że w skład wschodniej polskiej Galicji wchodziły wykrawki z różnych województw, a to nietylko ruskiego, ale bełzkiego, podolskiego i wołyńskiego. Również fałszywymi są twierdzenia, że Galicja zachodnia rozpada się na dwie historyczne dzielnice: wielkie księstwo krakowskie i śląskie księstwa oświęcimskie i zatorskie.

Cały ten fałszywy historycznie wywód potrzebny był „Hałyczaninowi“ dlatego tylko, aby dojść do następującego wniosku:

„Jeśli Głębickiemu i Schoenererowi zachciało się miniaturowego państwa polskiego, to mogą tworzyć je z wielkiego Księstwa Krakowskiego. Ale tworzyć państwo polskie z ziem odwiecznie ruskich i nadto przyłączyć do tego państwa starożytne dzielnice czeskie oświęcimską i zatorską nie mają prawa, ani wszech Niemcy, „ani wszech Polacy“.

„Hałyczanin“, jak widzimy, zabawia się w nader

subtelny dyplomata i zapinacą sojuszu czesko-ruskiego, chciałyby dokonać rozbioru Galicji. A tak jest zadowolony z niedorzecznego pomysłu, że wraca do niego parokrotnie, robiąc mimochodem uwagę, że właściwą granicą między polską, a ruską częścią Galicji nie jest wcale San, ale Dunajec.

Podobnie jest przeciw usamodzielnieniu Galicji, stronnictwa ruskie występują przeciwko wyborom proporcjonalnym i oświadczają się stanowczo za reformą czteroprzymiotnikową. „Diło“ wyraźnie domaga się nadto, aby okręgi wyborcze były równe, żeby granice ich były „przyrodzone“, nie zaś „geometrią wyborczą“ określone.

W ostatnich dniach organy dwóch prądów ruskich zajęły się bliżej sprawą ilości mandatów. Pod tym względem są one niezadowolone ze swych sojuszników polskich. Według „Diła“ wszyscy oni są względem Rusinów nieszczerzy. Socjaliści rzekomo tylko z konieczności godzą się na klauzule Gautschowskie i opierając się na nich przyznają Rusinom około 1/3 mandatów galicyjskich. Bardzo złośliwie toż pismo mówi o ludowcach, zapominając o zasługach p. Stapińskiego, który na wiecach ruskich przemawiał, według własnych słów „Diła“ i zapalczywiej i głośniejszy, niż mowcy narodowce. Obecnie wprawdzie ludowcy i Rusini idą ręką w rękę i „często się popierają wzajemnie, ale ta łączność jest czasowa i kiedy reforma będzie miała zapewnioną przyszłość“, stronnictwo ludowe, zdaniem „Diła“, okaże się także zaborczo-polskie. „Kuryer Lwowski“, jak powiada „Diło“, długi czas nie odważał się posiwać jasno sprawy ewentualnej liczby mandatów. W polemice z innymi organami, „Kuryer“ był niejasny i niezdecydowany i dopiero w ostatnich czasach wyraźniej, acz również dość zmiennie formułował swe postulaty i okazało się wówczas, że „stańczyk Potocki, jest dla Rusinów przychylniejszy, niż polskie stronnictwo ludowe“.

Określając minimalną liczbę mandatów, jaką reforma wyborcza dać winna Rusinom, „Diło“ powiada, że za podstawę nie można brać obecnej ilości posłów ruskich w parlamencie (tj. 6). Oprócz się należy na ilości okręgów, które Rusini mogliby mieć już według ordynacji dzisiejszej. Otóż okręgów IV i V kuryi z ludnością przeważnie ruską, jest obecnie 22 i gdyby nie „rozboje wyborcze“ — utrzymuje pismo — tyle posłów ruskich zasiadałoby w Radzie państwa. Gdyby nie zwiększono wcale ilości mandatów galicyjskich, to po zniesieniu kuryj pozostałyby woine mandaty z izb handlowych, które „Diło“ przeznacza wspaniałomyślnie miastom, i 20 mandatów z kuryi większej własności.

„Te mandaty — powiada — muszą być rozdzielone na cały kraj i to równorzędnie, bo ich dotychczasowa podstawa — to ziemia, we wschodniej Galicji pierwotnie faktycznie, obecnie zaś prawnie należąca do Rusinów. Z tego my nie możemy zrezygnować, tem bardziej, że wschodnio-galicyska szlachta jest pochodzenia ruskiego, a tylko spolszczona do pewnego czasu. Na terytorium więc ruskie wypadnie z utracanych przez szlachtę mandatów 14, okręgi więc ruskie powinny być podniesione do liczby 36“.

Tak być powinno przy dzisiejszej ilości mandatów z Galicji (t. j. 78), przy ewentualnem zaś powiększeniu ilości do 90

„nadwyżka (12) powinna być rozdzieloną po połowie, bo taki jest stosunek liczebny obu narodowości. A chociażby i tutaj rząd chciał koniecznie dać premię kulturze polskiej, to mógłby Polakom przyznać z tej nadwyżki 7, Rusinom zaś 5 mandatów, a przy każdej wyższej liczbie posłów galicyjskich, według klucza 3:2. Przy zachowaniu więc klauzuli Gautscha, na 90 mandatów galicyjskich, Rusini mają mieć 41, a Polacy 49; na 100 mandatów należy się Rusinom 45, Polakom 55“.

Według „Hałyczanina“ na 90 mandatów Rusini mieć winni przynajmniej 40. Gdyby reforma wyborcza nie przeszła i gdyby odbyły się jeszcze raz wybory według dotychczasowej ordynacji, Rusini, zdaniem „Diła“, wyteżyć winni wszystkie siły i zdobyć za wszelką cenę co najmniej 22 mandaty, a wówczas, na pewno utrzymuje pismo „reforma w nowym parlamencie musi wypaść znacznie korzystniej“.

Zarówno moskalofile, jak i narodowcy obstają przy głosowaniu czteroprzymiotnikowym, w jednym z ostatnich numerów „Hałyczanina“ niejaki dr. Pawluk zakwestyonował racjonalność tych żądań ze stanowiska właśnie interesów polityczno-ruskich.

W ciekawym swym artykule kwestjonuje on przede wszystkim powszechność głosowania. Obecnie w kuryi włościańskiej wybierają opłacający co najmniej 8 koron podatków bezpośrednich, a więc ludzie względnie zamożni i od obywateli ziemskich materialnie niezależni. Przy zwiększającej się świadomości narodowej i politycznym wyrobieniu, mogliby oni, zdaniem autora, wytworzyć materiał wyborczy pewny i dla korupcji niedostępny. Przy głosowaniu powszechnem zwiększy się ilość wyborców ruskich, ale pogorszy ich jakość. Wejdą ludzie zależni, którzy głosować będą nieraz według woli swego chlebodawcy, a więc nie tylko, jak przypuszcza dr. P., nie powiększą ilości głosów ruskich, ale część ich swojemi głosy sparaliżuje.

Oświadczając się za bezpośredniością, autor protestuje przeciwko tajności. Ułatwi ona tylko nadużycia z kartkami wyborczymi i głosowanie przeciw kandydatom ruskim.

„Obecnie — czytamy charakterystyczne wyznaczenie — przy wielkiem uświadomieniu ruskich mas ludu, wyborca nie łatwo się zdecydować jawnie zdradzić sprawę narodową i zdrada jego nie pozostawiać bezkarną“.

Biorąc pod uwagę lekkomyślność i obojętność ludu ruskiego, dr. Pawluk doradza domagać się przymusu głosowania. Reforma więc wyborcza, według jego projektu, powinna się odbyć na zasadach następujących: 1) zniesienie kuryi, 2) cenzus: 8 koron podatków bezpośrednich, 3) głosowanie jawne, bezpośrednio i przymusowe.

Autor kończy artykuł dość pesymistycznym przewidywaniem. W Galicji wschodniej jest zaledwie 18 powiatów, w których ludność ruska przekracza 70 proc., w 27 zaś powiatach ludność ta wynosi 63—65 proc. Otóż nadwyżka 13—15 proc., zdaniem autora, nie zabezpiecza wyboru Rusinom, gdyż Polacy i Żydzi staną wszyscy i solidarnie, wśród ludności ruskiej jest wielu „chruniów“, oraz ludzi niedbałych i zależnych.

## Stypendya.

Wydział krajowy nadał obecnie 181 wakujących stypendyów, poczynając od roku szkolnego 1905/6. Stypendya pobierać się mające aż do ukończenia nauk, otrzymali następujący uczniowie:

### Uniwersytet Jagielloński:

Wydział prawniczy: Jan Ryglowski III rok, famil. z fundacji Głowińskiego 315 k., Rudnicki Władysław Maurycy Józef I r. Petryczyna 250 k., Waškowski Stanisław I r. Głowińskiego nieszlach. 315 k., Sozański Stanisław II r. Potockiego 420 k.

Wydział filozoficzny: Horodyski Władysław III r. Hip. Czajkowskiego 600 k., Malinowski Bronisław Kasper IV r. szlach. Barczewskiego 600 k., Balicki Antoni Euzebiusz IV r. Barczewskiego 600 k., Kozior Bolesław IV r. Żurakowskiego 420 k., Kordela Stanisław IV r. Petryczyna 400 k., Piwowarczyk Stanisław III r. Petryczyna 400 k., Sroka Józef II r. Siemianowskich 400 k., Ziemiński Józef II r. Żurakowskiego 420 k., Gołąb Marcin I r. Petryczyna 400 k., Straszewski Henryk I r. studjum rolnicze Kuczyńskiego 600 k., Szpunar Feliks IV r. Głowińskiego 315 k., Woyczyński Władysław III r. Głowińskiego 315 k., Mendrys Tadeusz III r. Głowińskiego 315 k., Urbanek Stanisław II r. Głowińskiego 315 k.

Wydział medyczny: Zubrzycki January Julian III r. szlach. Barczewskiego 600 k., Czarnek Zbigniew Wiktor I r. szlach. Barczewskiego 600 k., Korabczyńska Bronisława II r. Sobolewskich 300 k., Pizło Stefan Józef I r. Siemianowskich 400 k., Król Ludwik I r. krakowska Zakordonowa 315 k., Mściwujewski Seweryn IV r. Potockiego 315 k., Stupnicki Jan Wiktor II r. szlach. Zawadzkiego 315 k., Sokołowski Maryan Adam Józef III r. Petryczyna 250 k.

### Uniwersytet Lwów:

Wydział prawniczy: Osuchowski Zygmunt Antoni IV r. szlach. Żurakowskiego 525 k., Rappé Wilhelm Edmund IV r. Żurakowskiego 420 k., Brun Antoni Karol IV r. Żurakowskiego 420 k., Fabiar Alfred Ludwik IV r. Głowińskiego 315 k., Żarski Stanisław III r. Głowińskiego 315 k., Kornecki Józef I r. Głowińskiego 315 k.

Wydział filozoficzny: Łempicki Zygmunt Maryan III r. szlach. Barczewskiego 600 k., Rolski Józef IV r. szlach. Barczewskiego 600 k., Łempicki Stanisław Ignacy Maryan II r. szlach. Żurakowskiego 525 k., Borzęcki Konstanty Maryan III r. nieszl. Barczewskiego 600 k., Żychiewicz Emil Antoni III r. Barczewskiego 600 k., Serwin Jan III r. Żurakowskiego 420 k., Vrtel Stefan I r. Siemianowskich 400 k., Szczerbaniuk Mikołaj II r. Bazyl. Towarnickiego 400 k., Skarbiński Edmund III r. Stillierów 400 k., Paluch Stanisław III r. Stillierów 400 k., Ptasiwicz Jan IV r. krak. Zakordonowa 315 k., Gerstman Zygmunt Albin II r. szlach. Zawadzkiego 315 k., Strycharski Ignacy IV r. Głowińskiego 315 k., Piłch Stanisław II r. Głowińskiego 315 k., Romański Wiktor Zygmunt IV r. Głowińskiego 315 k., Steckow Maryan II r. Głowińskiego 420 k., Pieniążkiewicz Czesław Jan I r. Głowińskiego 315 k.

Wydział medyczny: Pił Wojciech Medard III r. Barczewskiego 600 k., Rittelówna Frimeta III r. Siemianowskich 400 k., Zakrzewski Wacław II r. Potockiego 315 k. szlach., Steussing Zdzisław Karol Julian V r. Głowińskiego 315 k., Piątkowski Juliusz Aleksander II r. Głowińskiego 315 k., Szust Łukasz II r. Głowińskiego 315 k., Hajdukiewicz Eugeniusz II r. Głowińskiego 315 k.

Politechnika, Lwów. Jeżowski Włodzimierz III r. inż. Dulskiej 400 k., Fränkel Ignacy III r. inż. Jakóba 200 k., Cesar Kazimierz I r. inż. Małeckiego Głogowa 120 k., Skrzyszowski Zygmunt Władysław III r. inż. szlach. Kuczyńskiego 1000 k. od II półr. 1905—6, Dobrucki Mieczysław V r. inż. szlach. Żurakowskiego 525 k., Birówka Roman IV r. inż. Ludw. r. Bork. Niezabitowskiej 1000 k., Firich Karol IV r. budowy maszyn Ludw. z B. Niezabitowskiej 1000 k., Bryła Stefan Władysław III r. inż. Barczewskiego 500 k., Dunin Władysław Czesław II r. inż. szlach. Barczewskiego 500 k., Jagiełło Gustaw IV r. inż. krak. Zakordonowa 420 k., Wowkonowicz Roman Feliks IV r. chemii Soboty 400 k., Klimko Maryan Józef III r. budowy maszyn

**T**ylko przez jeden miesiąc t. j. do 15-go marca b. r. urządzamy **sensacyjną sprzedaż** wszelkich naszych artykułów, jakoto: przesłanicznych dywanów, portyer, firanek, stór, chodników, kap, kołnierzy, a każde zlecenie wykonywa się odwrotną pocztą. **Godnym zaufania także z prowincji udziela się chętnie kredytu.**

2049 Zarząd pierwszego krajowego Domu towarowo-eksportowego „JUTRZENKA“ we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 15.

Siemianowskich 400 k., Szpotowicz Czesław III r. budowy maszyn Bazyl. Towarnickiego 400 k. od II półr. 1905—6, Zarzycki Mieczysław III r. chemii Stillierów 400 k., Majewski Stefan Leon I r. chemii szlach, Potockiego 315 k. od II półr. 1905—6, Tyrada Jan Roman III r. inżyn. Głowińskiego 315 k., Link Franciszek Szczepan III r. inżyn. Grossa Rosenburga 300 k., Czyżowski Roman Stanisław III r. budowy maszyn Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum, Bąkowie.** Bilński Stanisław Karol Stefan I kl. I Famil. Żalchockiego 336 k., Mikułowski Jan Stefan VI kl. szlach. Żurakowskiego 525 k., Piekarski Kazimierz Stanisław III kl. Przemyskiego 300 k., Pieniążek Jarosław Jacek III kl. szlach. Rzeszowska 300 k., Horodyski Roman III kl. szlach. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum, Bochnia.** Rudziński Stefan Jan VIII kl. Przemyskiego 300 k., Serwin Stanisław Kazimierz VIII kl. Przemyskiego 300 k., Baltaziński Artur I kl. famil. Laskowskich 300 k. od II półrocza 1905—6.

**Gimnazjum, Brody.** Rudnicki Kazimierz Julian V kl. Kapeluszonej 100 k.

**Gimnazjum, Brzeżany.** Przybylski Franciszek V kl. Jarosławska 210 k., Leszczyński Adam Maryan VII kl. Żalchockiego szlach. 231 k.

**Gimnazjum, Drohobycz.** Kuhn Józef Adolf I kl. famil. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum, Jarosław.** Górniśiewicz Zdzisław Stanisław VIII kl. Trybulca 300 k.

**Gimnazjum, Jasło.** Pindelski Bogusław Tomasz VIII kl. Trybulca 300 k.

**Gimnazjum i polskie, Kołomyja.** Sitnikiewicz Józef VIII kl. Trybulca 300 k.

**Gimnazjum II ruskie, Kołomyja.** Śmich Michał VI kl. Pukalskiego 200 k.

**Gimnazjum św. Anny, Kraków.** Kach Leon Józef VII kl. Petryczyna 300 k., Weryński Henryk Jan IV kl. Stawka 105 k., Felkiński Władysław VI kl. szlach. Żalchockiego 231 k.,

**Gimnazjum św. Jacka, Kraków.** Jasiński Tadeusz II kl. famil. Stillierów 400 k., Grabowski Józef VI kl. krak. Zakordonowa 315 k., Rapacz Józef V kl. Trybulca 300 k., Makomski Maryan Józef IV kl. szlach. Zawadzkiego 315 k.

**Gimnazjum III, Kraków:** Korczyński Jerzy Edw. Henryk II kl. famil. Głowińskiego 315 k., Józefik Andrzej Romuald VIII kl. Trybulca 300 k., Zajączkowski Witold Jan V kl. krak. zakordonowa 315 k., Maywał Mieczysław Andrzej Felicyan II kl. famil. Żurakowskiego 525 k., Garbiński Michał VII kl. Głowińskiego 315 koron.

**Gimnazjum IV, Kraków:** Figiel Wawrzyniec VII kl. krakowska zakordonowa 315 k., Pućlik Jacek VIII kl. Głowińskiego 315 k., Krzyżanowski Juliusz Maryan IV kl. szlach. Żalchockiego 231 k.

**Gimnazjum I ruskie, Lwów:** Bereza Izidor VIII kl. krak. zakord. 315 k., Lewicki Włodzimierz VIII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum Franciszka Józefa, Lwów:** Gąsiorowski Janusz Tadeusz VII kl. Przemyskiego 300 k., Fischer Adam Robert VII kl. Przemyskiego 310 k., Steifer Maryan VII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum IV, Lwów:** Hołodyński Aleksander III kl. szlach. Żalchockiego 231 k., Grodzicki Mieczysław Juliusz V kl. szlach. Żalchockiego 231 k., Madeyski Wincenty Ignacy III kl. szlach. Żalchockiego 231 k.

**Oddziały równorzędne gimnazjum IV, Lwów:** Pietruski Stanisław Eustachy Marya Trajan III kl. szlach. Potockiego 315 k.

**Gimnazjum V, Lwów:** Uścieński Bolesław Aleks. II kl. famil. Uścieńskiego 100 k., Łubieński Roman Stanisław Jan hr. I kl. szlach. Głowińskiego 315 k.

**Filia gimnazjum V, Lwów:** Harasimowicz Karol Tadeusz I kl. famil. Głowińskiego 315 k., Lichtenberg Władysław Józef VI kl. Tarnawskiego 232 k.

**Gimnazjum VI, Lwów:** Żurkowski Maryan II kl. famil. Żurakowskiego 420 k., Niczajewski Bolesław Piotr VIII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum VII, Lwów:** Szameit Stefan Erazm I kl. famil. Głowińskiego 315 k., Frühling Bolesław Jan IV kl. famil. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum Nowy Sącz:** Zaranek Stanisław VI kl. Jaroscha 160 k.

**Gimnazjum Podgórze:** Lambert Bolesław Marceł VIII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum I, polskie, Przemyśl:** Kruczykowski Stanisław VII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum II, ruskie, Przemyśl:** Łuszczij Julian VIII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum II, Rzeszów:** Jagielski Rudolf VI kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum Sambor:** Borzęcki Mieczysław Czesław I kl. famil. Majewskiego 240 k., Wojtasiewicz Józef IV kl. Papkiewicza 200 k., Zwierzański Jan V kl. Łuszczyskiej 210 k.

**Gimnazjum, Sanok.** Świeżowicz Jan VI kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum I polskie, Stanisławów.** Rowiński Józef VI kl. Pukalskiego 200 k., Jabłoński Stanisław VI kl. Stanisławowska 100 k.

**Gimnazjum, Stryj.** Cwikliński Jan VII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum I polskie, Tarnopol.** Łomnicki Maryan Jakób VI kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum Franc. Józefa ruskie, Tarnopol.** Baranyk Michał VI kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum I, Tarnów.** Brągiel Józef II kl. famil. Trybulca 300 k., Kapałka Kazimierz Wincenty VIII kl. Głowińskiego 315 k., Kuryło Adam II kl. Ja-

nowskiego 90 k., Jaroszyński Franciszek Jerzy IV kl. szlach. Zawadzkiego 315 k.

**Gimnazjum II, Tarnów.** Klusek Stanisław V kl. Boznańskiego 300 k., Piotrowski Jan V kl. Pukalskiego 200 k., Koczvara Jan Maryan VII kl. Spadwińskiego 340 k., Mijak Eustachy IV kl. Janowskiego 90 kor.

**Gimnazjum, Wadowice.** Jakubiec Wawrzyniec VIII kl. Głowińskiego 315 k.

**Gimnazjum, Złoczów.** Zarudzki Adam Franciszek VII kl. Głowińskiego 315 k., Kruszyński Stan. IV kl. szlach. Żalchockiego 231 k.

**Realna, Jarosław.** Gransch Artur V kl. Głowińskiego 315 k.

**Realna I, Kraków.** Kolarzowski Stefan IV kl. Löwensteinowej 240 k., Korytowski Karol Waleryan Franciszek III kl. szlach. Żalchockiego 231 k.

**Realna, Krosno.** Kozłowski Kazimierz V kl. Głowińskiego 315 k.

**Realna I, Lwów.** Podwiński Władysław V kl. szlach. Mateżyńskiego 315 k., Rzepecki Włodzimierz IV kl. Głowińskiego 315 k.

**Realna II, Lwów.** Kopystyński Jarosław Jan V kl. famil. Bazyl. Lewickiego 200 k., Machnowski Mieczysław IV kl. Rolanda 450 k. dla mieszczan stanisl., Strowski Roman IV kl. szlach. Żalchockiego 231 k.

**Realna, Stanisławów.** Farowicz Jan IV kl., famil. Żurakowskiego 420 k., Tomaszewski Piotr IV kl. Głowińskiego 315 k.

**Realna, Tarnopol.** Medyński Jan Stanisław IV kl. famil. Jeżeničkih 600 k., Ryzewski Teofil VIII kl. Głowińskiego 315 k.

**Realna, Tarnów.** Chwałek Wilhelm Rudolf VI kl. Głowińskiego 315 k.

**Seminarya nauczycielskie żeńskie.** Grenikówna III. r. u Strzałkowskiej, Lwów, Rolanda 360 k., Kastuszówna Marya Ludwika I. r. w rządowym sem. Lwów, Rolanda 360 k.

**Szkoła przemysłowa Kraków:** Krzyżanowski Jan Roman II. r. Petryczyna 400 k., Żur Stanisław Wojciech III. r. Petryczyna 400 k.

**Szkoła przemysłowa Lwów:** Iwankowa z Boznańskich Stanisława, sala rysunków famil. Boznańskich 300 k.

**Szkoły wydziałowe i ludowe męskie:** Jaroszyński Paweł Adam I. wydz. Jarosław, famil. Laskowskich 300 k., Szeliga Wincenty II. lud. Myślenie, famil. Pitonia 134 k., Staromiejski Janusz III. lud. Lwów, famil. Popkiewicza 200 k., Rodzyńkiewicz Artur Rudolf II. lud. Łańcut, Krakowiecka 250 k., Baranowski Jan III. lud. Lwów, famil. Laskowskich 400 k. od II półr. r. sz. 1905-6, Wojciechowski Maryan Witold II. lud. Kulików, Egierskiego 400 k.

**Szkoły wydziałowe i ludowe żeńskie:** Kulikówna Marya Gizela V. lud. Bircza, famil. Andrzejowskiej 160 k.

**Akademia rolnicza Dublany:** Babyn Bazyl I. r. Sobotny 400 k.

**Szkoła rolnicza w Czernichowie:** Drescher Franciszek Maryan I. r. Petryczyna 250 k., Fuksiewicz Stanisław II. r. Petryczyna 250 k., Zaleski Zygmunt II. r. Petryczyna 250 k., Danysz Żeliszaw III. r. Petryczyna 250 k.

**Akademia sztuk pięknych Kraków:** Konieczny Włodzimierz Fryderyk II. r. rzeźby Boznańskiego 300 k., Kotowski Jan Kazimierz Erazm, malarz, Siemiradzkiego 200 k.

**Uniwersytet Wiedeń, wydział filozoficzny:** Stupnicki Stefan Jarosław I. r. Rusyana szlach. 420 k.

## Wiadomości bieżące.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** trwać będzie trzy dni: czwartek, piątek i sobotę (tj. 22-23 i 24 lutego). Codzień zaczyna się będzie punktualnie o g. 6 wiecz. Porządek dzienny: budżety funduszu gminy miasta Lwowa, jakoteż zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających na r. 1906, mianowicie a) Sprawozdanie generalnego referenta o projekcie budżetu. Sprawozdawca dr. Lisiewicz; b) Sprawozdawcy poszczególnych działów budżetu, radni: dr. Aschkenase, Bardasz, br. Battaglia, dr. Ciesielski, dr. Dziwiński, dr. Gryziecki, Hudec, Jonasz, Lang, Lewicki, dr. Lilien, Soieski, Schayer, dr. Stesłowicz i Zawadzki.

— **Pobór wojskowy.** Magistrat lwowski obwieszcza, że tegoroczny pobór główny wojskowy w okręgu m. Lwowa odbędzie się w rzeczywistości pod l. 46 przy ul. Kopernika, w dniach od 17 do 31 marca b. r. i rozpocznie się każdym razem o g. 9 rano. Do tegorocznego poboru wojskowego powołane są trzy klasy wieku, a mianowicie: urodzeni w latach 1885, 1884 i 1883, czyli ci popisowi, którzy w roku bieżącym kończą 21, 22, i 23 rok życia. Każdy popisowy, który uzyskać chce ulgi prawne w dopełnieniu służby wojskowej, powinien wnieść należycie udokumentowane podanie na ręce Magistratu najdalej do 17 marca b. r. Ku temu uprawnieni są popisowi na zasadzie kwalifikacji szkolnych, nauczyciele itp.

— **W programie Związku naukowo-literackiego** na bieżący tydzień figurują dwa wieczory, oba niezwykle interesujące. We czwartek ukaże się na katedrze prelegenta autor najświeższej premiery w naszym teatrze, Jerzy Żuławski. Będzie to odczyt z zakresu sztuki scenicznej, której dr. Żuławski specjalnie się teraz oddaje, zyskując na tem polu opinie pierwszorzędnego znawcy. Tytuł wykładu: „Zaccioni w Widmach Ibsena. Na tym przykładzie z dziejów najnowszej sceny prelegent wykazać pragnie naturę stosunku, istnie-

jącego między autorem dramatycznym i aktorem na scenie. Po odczycie nastąpi niewątpliwie szeroka i ożywiająca dyskusja.

Na sobotę Związek zapowiada jubileuszowy Wieczór Mozartowski. Na program tego wieczoru składa się odczyt o Mozarcie p. Edmunda Waltera i koncert kameralny. Urządzeniem wieczoru zajmuje się p. Walter. Szczegóły na później.

— **Na rzecz schroniska Dzieciątka Jezus** odbędą się w dniach 22-26 bm. dwa przedstawienia amatorskie w salach Kasyna miejskiego. W trzech jednoaktowych utworach: „Partya szachów“, „Przysługa“ i „Komoda Wiktoryny“ (z których pierwszy, pióra Giacosy, wierszowany i kostyumowy), wezmą udział najcenniejsze siły amatorskie, a między nimi tylokrotnie już okrywani oklaskami panie: hr. Wolańska i Ziembicka, pp. Brunicki i Skrzyński. Barwny a zajmujący wieczór zakończy żywy obraz: „Bał w Warszawie, w początkach XIX w.“ z malowniczym polonezem w par 12, z którego następnie rozwiną się na estradzie charakterystyczne pąsy w strojach Ludwika XV, dyrektoriatu, cesarstwa, kontuszowych i ułańskich z Księstwa Warszawskiego. Sprzedają biletów zajmuje się sekretaryat Kasyna miejskiego w godzinach urzędowych od g. 4—10, przycem nadmienia się, iż na pierwsze przedstawienie rozebrano już znaczną część miejsc, po bilety więc na nie i na drugie widowisko, spieszyć się należy.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży odbędzie się jutro w środę o g. 6 wiecz. w lokalu Związku naukowo-literackiego, ul. Teatralna 23, II p. W razie braku kompletu o g. 6, odbędzie się drugie walne zgromadzenie o g. 6-30, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość zebranych. Porządek dzienny: Zagajenie, wybór prezydium waln. zgromadz., zmiana statutu, uzupełniające wybory do Zarządu i komisji rewizyjnej, wnioski członków.

Zgromadzenie tygodniowe Tow. Politechnicznego odbędzie się w środę 21 b. m. o g. 7 w. w I szkole realnej przy ul. Kamiennej: Wykład dr. Michała Kornelli: O obecnym stanie budowy dróg wodnych w Galicyi.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dziś we wtorek d. 20 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski za Piastów“. Sala XIV Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o g. 7 w. — W środę, d. 21 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. A. Gońka: „O znaczeniu zębów dla ustroju i zdrowia“ (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.—

— **Z życia młodzieży.** W Kółku matem.-fiz. odbędzie się d. 22 b. m. we czwartek dalszy ciąg odczytu ak. Józefa Dzierżyńskiego p. n. „Wzór Lagrange'a i formy Eulera“, a w piątek dnia 23 odczyt ak. Ottona Nikodyma p. n. „Kilka słów o liczbach nieskończenie wielkich i nieskończenie małych“. Pocz. o g. 11 Instytut fizyki.

— **Zjazd koleżeńki.** Otrzymujemy następujące pismo: W d. 1 września rb. upływa 50 lat od chwili ponownego otwarcia zakładu wychowawczego OO. Jezuitów w Tarnopolu, który to zakład przeniesiony w roku 1887 do Chyrowa, dotąd istnieje i świetnie się rozwija. Grono byłych wychowanków tarnopolskiego konwiktów, chcąc wspólnie uczcić półwiekową rocznicę otwarcia tego zakładu, powzięło myśl urządzenia uroczystego zjazdu tych wszystkich kolegów, którzy w czasie od roku 1856 do 1886 przebywali w tarnopolskim konwikcie. Komitet zjazdu, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy, postanowił zaprosić kolegów w maju b. r. do Lwowa, zwraca się przeto do Kolegów z uprzejmą prośbą, aby raczyli wziąć udział w uroczystym zjeździe i nadesłać swoje adresy na ręce Kazimierza Chłapowskiego we Lwowie (namiestnictwo) najpóźniej do 15 marca. Komitet składający: August hr. Dzieduszycki, Izidor Rozwadowski, Kazimierz Romański, Ignacy hr. Bobrowski, Kazimierz Chłapowski.

— **Szkoła deklamacji i dramaturgii** zaszczytnie znanego recytatora p. Konopki, istniejąca już od 27 lat, która już tylu uczniów wydała, rozpoczęła już kurs praktyczny dramaturgii w ensamblach. Wartoby, ażeby młodzież korzystała z tej jedynej szkoły w całej Polsce, tembardziej, że wchodzi tu w grę również oratorstwo, niestety u nas tak zaniedbane. Dyrekcja przyjmuje wpisy codziennie od godz. 10—11 rano i od 5—6 popołudniu, ul. Łyczakowska l. 4. Ceny bardzo przystępne.

— **Wiadomości osobiste.** Ślub panny Jadwigi Kuczańskiej, zw. słuchaczki filozofii i p. Stanisława Zabielskiego, profesora I szkoły realnej, odbędzie się w sobotę, 24 bm., o g. 10-30 rano, w kościele OO. Bernardynów.

— **Teatry; Teatr miejski:** We wtorek 20 bm. po raz pierwszy (nowość): „Samson i Dalila“, opera w 3 aktach a 4 odstępach; słowa Lemaira, przekład polski Aleksandra Bandrowskiego, muzyka K. Saint-Saëns'a. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego, i Juliana Jeromina. — Nowe dekoracje z pracowni malarzkiej St. Jasińskiego i nowe kostyumy według wzorów paryskich.

We środę 21-go b. m. po raz piąty: „Cierpki owoc“, komedia w trzech aktach Roberta Bracco, przekład Zygmunta Z. Sarneckiego.

We czwartek 22 b. m. „Cyanerya“, opera w 4 aktach G. Puccini'ego. Gościnnie występ Marii Boyer, Augusta Dianni, oraz występ Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W piątek 23 bm. po raz drugi: „Samson i Dalila“ opera w 3 aktach (4 odstępach) słowa F. Lemaira, przekład polski Al. Bandrowskiego, muzyka K. Saint-Saëns'a. Gościnnie występ Aleks. Bandrowskiego, oraz występ Hel. Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Jul. Jeromina. Nowe de-

koracy z pracowni malarstwa St. Jasieńskiego i nowe kostiumy według wzorów paryskich.

W sobotę 24 bm. po raz pierwszy: „Wujaszek Jan“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego Antoniego Czechowa; w głównych rolach wystąpią panie: Bednarzewska, Czaplinska, Otrembowa — pp. Adwentowicz, Chmieliński, Feldman i Węgrzyn.

**Teatr ludowy lwowski** w Sanoku: We wtorek 20 bm.: „Karykatury“, sztuka w 4 aktach Kisielewskiego.

We środę 21 bm.: „Panna służąca“, farsa w 3 aktach z francuskiego.

— **Telegram do Węgrów.** Na dzień 19 b. m. wysłano ze Lwowa do Budapesztu pod adresem dra Kovátsa Jánosa Istvana, najwybitniejszego przywódcy, młodzieży węgierskiej, telegram następującej treści: „W chwili tak ciężkiej dla Waszej Ojczyzny młodzież polska przesyła Wam zapewnienie braterstwa. Filasiewicz“.

— **Sprawa teatru w magistracie.** We wszystkich prawie dziennikach podana była wiadomość, jakoby sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego miała być rozpatrywana na jutrzejszym posiedzeniu magistratu. Zasięgnąwszy wiadomości w kompetentnym miejscu, możemy zapewnić, że tak nie jest. Sprawa jest ważna i dlatego opracowanie dokładnego referatu wymaga nieco dłuższego czasu. Nad tym referatem pracuje obecnie p. radca Ostrowski, a skoro będzie gotów, zwołane będzie osobne posiedzenie magistratu dla rozpatrzenia tej sprawy i decyzji.

— **Tow. przyrodników im. Kopernika** zwołało na wczoraj tradycyjnym zwyczajem w wigilię rocznicy urodzin Kopernika swoje doroczne walne zgromadzenie. Zebranie zajął prezes Tow. prof. dr. M. Raciborski sprawozdaniem z czynności zarządu i stwierdził wzrost liczby członków i rozwój Towarzystwa, ku któremu się coraz więcej garną bracia nasi z Królestwa.

Sprawozdanie z czynności i ruchu Towarzystwa, odczytał sekretarz profesor dr. P. J. Mazurek. Posiedzeń naukowych, z których w swoim czasie złożyliśmy ściśle sprawozdanie, odbyło się w ubiegłym roku administracyjnym 18. Liczba członków Towarzystwa wzrosła o 20-tu.

Skarbnik Towarzystwa dr. Zakrzewski, odczytał sprawozdanie kasowe. Dochód wraz z subwencjami wyniósł 8.594.57 kor. Wydatki przeważnie na wydawnictwo „Kosmos“, (Administracja Towarzystwa jest bardzo oszczędna, wydatki na nią ograniczają się na pokrycie kosztów porta poczt., inne kryje ofiarności członków) wynosiły w ubiegłym roku 4.628.30 koron. Pozostałość kasowa na rok przyszły wynosi zatem 3.966 k. 27 hal., poczem imieniem komisji rewizyjnej wniósł dr. Stella Sawicki wyrażenie uznania Zarządowi za wzorową i oszczędną gospodarkę. Wniosek przyjęto oklaskami.

Po załatwieniu tych sprawozdań administracyjnych, wygłosił dr. Stanisław Tołoczko prelekcję o powstaniu i rozwoju elektrochemii współczesnej. Suchy na pozór, chociaż dla wszystkich interesujących się postępem nauki, nader interesujący temat, dzięki wymowie i sposobowi wykładania prelegenta, wywołał w audytorium wprost entuzjazm.

Po oklaskach i podziękowaniu składanem zewsząd prelegentowi, dokonano wyboru przewodniczącego. Z urny wyborczej wyszło prawie jednogłośnie nazwisko profesora Maryana Smolucnowskiego, bawiącego obecnie w Anglii.

Przed przystąpieniem do wyboru w myśl statutów, ustępujących czterech członków Zarządu, oznajmił przewodniczący, iż prof. dr. Dybowski, mając zamiar przejścia w stan spoczynku już w najbliższym czasie i wyjazdu ze Lwowa, zrezygnował z godności członka zarządu i że skutkiem tego należy dokonać wyboru pięciu członków zarządu, równocześnie postawił wniosek, aby walne zgromadzenie przy okazji tej wyraziło ustępującemu weteranowi nauk przyrodniczych uznanie za długoletnią, dodatnią pracę w Towarzystwie. Wniosek przyjęto oklaskami.

Do zarządu wybrano prof. dra Zubera, prof. dra P. J. Mazurka, dra Romera, dra Raciborskiego i dra St. Tołoczke.

W końcu obrad, na wniosek prof. Fidlera wyrażono ustępującemu prezesowi dr. M. Raciborskiemu gorące podziękowanie za dwuletnie kierownictwo nawi Towarzystwa.

— **Wiec kobiet socjalizujących.** Odpowiedzią na wiec kobiet polskich, który odbył się niedawno we Lwowie z sprawie praw politycznych kobiet, był wczorajszy wiec zwołany przez socjalistki. Załatwiano na nim rachunki z narodowymi demokratami za jakich zdaje się „towarzyszek“ uważają wszystkie szczerze narodowo myślące żywioty. Ciekawy również był ten wiec i z tego względu, że „towarzyszek“ czy to z powodu mniejszego obycia z areną publiczną, czy też z powodu większej szczerości wypowiedziały jaśniej i szczerzej niż „towarzysze“ swój stosunek do kwestyi interesów narodowych przy zamierzonej reformie wyborczej.

Oto, jak podniosła jedna z mówczyń, nie chodzi towarzyszkom o ilość mandatów, ale o jakość, aby posłówwie byli obrońcami ludu bez względu na narodowość. Wogóle widzą „towarzyszek“ jedyną ucieczkę dla wszystkich kobiet w partyi socjalistycznej jako stającej w obronie wszystkich pokrzywdzonych. Bronią również gorąco swej partyi przed zarzutami, że dotychczas nie stanęła w obronie praw kobiet. Przyczyną tego, to, że ta kwestya nie była w czasie, że w Belgii np. postawienie tej kwestyi przy reformie wyborczej, byłoby szkodliwym dla przeprowadzenia zamierzonej reformy. Tak samo i u nas kobiety są zdecydowane nie dopominać się swych praw, gdyby to mogło zaszkodzić przeprowadzeniu reformy, natomiast powinny poprzeć żądanie powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, bo

wybrani w niem posłowie staną w obronie praw kobiet.

Przewodniczyła p. Jędrzejowa Moraczewska, referowały p. Vorzimmerowa i p. Turzyma, w dyskusyi zabierali głos pp. Wróblewski z Krakowa, Schererowa, Wroński, Gorzycka, Gedroyć, Perlmutterówna, dr. Lateinerówna. Uchwalono domagać się 4 przymiotnikowego prawa wyborczego bez różnicy płci, zniesienia § 30 o stowarzyszeniach, niedopuszczającego kobiet do stowarzyszeń politycznych i zniesienia reglamentacyi prostytucyi.

— **Tragiczny wypadek na pogrzebie.** O wypadku zaszczepienia w Płonnej piszą nam jeszcze:

„Ponieważ rozmaite wersje krążą o wypadku, jaki zdarzył się w Płonnej w pow. Sanockim, przeto przesyłam nagły fakt.

„Na pogrzeb ś. p. Włodzimierza Truskolaskiego marszałka powiatu Sanockiego zjechało się już w piątek wiele osób, osobiwie z najbliższej rodziny, a panowie Stefan Janowski porucznik i Stanisław Leszczyński przyjechali pierwsi, aby zająć się przygotowaniem do pogrzebu. Ci wieczorem o 10-ej położyli się spać w gościnnych pokojach w oficynie.

Nocnym pociągiem przyjechali pp. Wiktor Żurowski, Bronisław Leszczyński, dr. Jan Payerger i Robert Pragłowski. Ci ulokowali się zaraz obok pokoju zajętego.

„Rano o godzinie w pół do ósmej znaleziono wszystkich 6 panów zaszczepionych. Czterej późniejsi goście, dzięki energicznej pomocy i może dla tego że króćiej wdychali zabójczy gaz, zostali uratowani. Panów Janowskiego i St. Leszczyńskiego nie można było do życia powołać.

„Do uratowania przyczynił się głównie dr. Pajczkowski, który przez 24 godzin zajmował się troskliwie chorymi“.

Kto inny pisze: „Goście, którzy przybyli na pogrzeb rano, zastali z przerażeniem na gazonie podwórza sześć ciał ludzkich i dokoła zajęte ratowaniem towarzystwo. Oczywiście pogrzeb śp. Truskolaskiego, zeszedł na plan dalszy, wielu gości powróciło, nie czekając na pogrzeb, do domu.

„To co się działo tego poranka we dworze w Płonnej przechodziło wytrzymałość ludzkich nerwów. Rozpaczon, ich płacz, przerażenie ogólne nie dadzą się opisać. W parę godzin po śmierci męża przybyła, nie wiedząc o niczem, p. Stefanowa Janowska z Falejówki, niedawno zaślubiona (Rozwadowska z Gniewosów). Łatwo sobie przedstawić taki cios, w serce zadany.“

— **Znaleziono.** Pęk (11) kluczy znaleziono przy ul. Akademickiej. Do odebrania w redakcyi „Słowa Pol.“.

— **Kronika policyjna.** W hotelu New-York skradziono z zamkniętego pokoju poduszkę. — Za kradzież bielizny w mieszkaniu Anny Kublińskiej aresztowano żebraczkę Annę Karpis. Poszkodowana spostrzegła kradzież natychmiast po wyjściu żebraczki z kuchni i i dopędziwszy ją jeszcze w sieni, odebrała skradzione rzeczy. — Zona kupca p. Anna Hellerowa oskarżyła swą służącą Katarzynę Korzeniowską, iż ta skradłszy jej jedną łyżkę srebrną, i duży kosz na bieliznę, w której zabrała bieliznę dzieci, chustki i inne drobiazgi, zbiegła ze służby. — Woznica Fedko Maruniak najechał wczoraj w ul. Karola Ludwika dozorcy domu Wasyła Darmohraja i zranił go dyszlem w tył głowy. — Za bójkę i awantury, wyprawiane w ul. Zamarstynowskiej, oddano do aresztów Mateusza Bojkę z Wierzbian, Rzucił on się na przechodniów bez powodu i bil.

□ **Stanisławów.** Tyfus plamisty pojawił się w naszym mieście. Zachorowała mianowicie nauczycielka pewna szkoły ludowej „na Górcę“, gdzie przed kilku tygodniami na tę samą chorobę zapadł i uległ jej także nauczyciel śp. Rzepecki. W Przytułisku brata Alberta zachorował także na tyfus plamisty jeden z ubogich.

Wiec rodzicielski ma się odbyć u nas jeszcze w miesiącu bieżącym. Myśl godna ze wszechmiar uznania.

Jubileusz 25-letniej pracy w towarz. asekur. „Fenix“ święcił onegdaj tutejszy reprezentant tej instytucji p. Łazarz Ehrlich. Z tego tytułu dyrekcya tow. „Fenix“ wystosowała do niego bardzo pochlebne pismo, obdarzyła go medalem srebrnym misternej roboty, oraz kosztowne złożyła mu upominki, które mu wręczyli osobiście sekretarz generalny p. Adolf Loeffel i sekretarz p. Arbesbauer. P. Ehrlich otrzymał również od tej publiczności, u której cieszy się żywą sympatją, wiele życzeń i gratulacyi.

□ **Krosno.** Śp. Henryk Gruszecki, kierownik krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, dyrektor Towarzystwa liturgicznego, tkalni mechanicznej „Krosno“, członek Rady miejskiej i licznych Towarzystw miejscowych zmarł tutaj d. 16 lutego b. r. w wieku lat 47. Pogrzeb odbył się w niedzielę d. 18 b. m. Żał powszechny po utracie człowieka uczciwego, dobrego obywatela towarzyszy mu do grobu.

✕ **Dentysta.** Dr. Ignacy Sandauer, po odbytych studiach dentystycznych w Wiedniu i Berlinie osiadł we Lwowie, ul. Sykstuska 16. 2193.

✕ **Ślub** p. Cecylii Podlewskiej z p. Ludwikiem Jorkaschem odbędzie się dnia 24 lutego w kościele OO. Jezuitów o godz. 7 wieczorem. 2216

## SZTUKA I LITERATURA.

### Muzyka.

○ Filharmonia lwowska oznajmia, że w dzisiejszym koncercie Fryderyka Kreislera weźmie udział zaszczytnie znany koncertowy organmistrz p. Jan Rangl.

Organy Filharmonii zostały przez specjalistę p. Hassego gruntownie nastrojone.

○ **Popisy półroczne** w szkole muzycznej p. Maryi Weleszczukowej, odbyły się w ubiegłym tygodniu, i tak dnia 4 bm. popisywał się kurs niższy p. Terleckiej i prof. Weleszczukowej, zaś dnia 11 bm. słyszeliśmy uczniów klasy wyższej prof. Weleszczukowej oraz najwyższego kursu prof. T. Pollaka, kierownika tej szkoły. Na kursach niższych odznaczyli się: pny Janowska, Brichówna, Jurkiewiczówna, Swobodówna oraz p. Klarfeld, Lukas i Michalewski. Na kursach wyższych prof. Weleszczukowej z pomiędzy wielu uczniów na szczególną wzmiankę zasługują panie: Michalewska, Baumanówna, Klarfeldówna, Hordyńska, Imerdauer, Kopeczka, Bombachówna, Webersfeldówna oraz panowie: Hliit, Sahanek, Swoboda etc. W klasie prof. Pollaka odznaczyli się: pna Grodzicka, Chylakówna, Pakoszówna, p. Müller i Sahanek. Wśród licznej publiczności zauważono wiele osobistości ze sfer muzycznych.

## NADEŚLANIE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

## Jedwab na bluzki

od 65 ct. do zł. 11.35 za metr — ostatnie nowości! — Oplatnie i już oalone dostawia się do domu. Bogaty wybór próbek odwrotnie. Fabrykant jedwabiu, Henneberg, Zurych. 266

## Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i korony. plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. • 3710

## Władysław R. Kubisz

koncesyonowany budowniczy

Lwów, Piekarska 31. — Wykonuje plany, kosztorysy i wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące. 1175

## I konc. „Pension Exquisite“

Lwów, ul. Sykstuska 23. II. p. 66 poleca elegancko urządzone, pokoje elektrycznie oświetlone z całym utrzymaniem po cenach umiarkowanych.

## Dr. Marcin Brill

sekund. szpitala powszechnego przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych i skórnych od 12—1 i od 3—5 Lwów, pl. Akademicki 4. 983

Miejskie biuro pośrednictwa bydła i sprzedaży mięsa udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyjaśnień w godzinach urzędowych od 8—2 po południu. Adres: Rzeźnia miejska, Gabryelówka we Lwowie. 1757

## Dr. Jakób Korkis

otworzył kancelaryę adwokacką w Glinianach 2192

**RANCISZKA JOZEFA**  
**WODA GORZKA**  
jest najlepszym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

## Amalia Lilienfeldówna Henryk Kreiter

Stanisławów

zareczeni.

Lwów

2188

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

## Rozwiązanie Sejmu węgierskiego.

Szczegóły dnia wczorajszego.

Budapeszt. (TBK.) Klucze od bram Izby posłów przesłano ministrowi spraw wewnętrznych. O wpół do 2 popołudniu odwołano wojsko z pod parlamentu, a tylko w biurach Izby zostały dwie kompanie nonwedów. Do parlamentu, którego bram strzeże policya, mają tylko wstęp za legitymacją mieszkający tam urzędnicy.

Budapeszt. (TBK.) Nie jest prawdziwą wiadomością jakoby na tzw. łące generalskiej odbyła się wczoraj rano rewia wojskowa.

Legatność rozwiązania.

Budapeszt. (TBK.) Wobec podniesionych w parlamencie i prasie głosów, jakoby rozwiązanie Sejmu bez równoczesnego zwołania nowego było aktem absolutyzmu, a ustanowienie komisarza królewskiego sprzeciwiło się ustawom, upoważnione jest Węg. Biuro korespond. z kompetentnego źródła do stwierdzenia, że w październiku r. 1897 Sejm rozwiązano bez równoczesnego zwołania nowego, a przeciw temu wówczas nie podniesiono żadnych wątpliwości. Wtedy zwołanie nowego Sejmu nastąpiło w kilka dni później.

Według brzmienia ustawy, rozwiązanie starego, a zwołanie nowego Sejmu tworzy tak co do treści jak istoty, dwie zupełnie odrębne prawnopństwowe czynności i nie można mówić o rozpoczęciu się absolutyzmu tem mniej, że w piśmie, rozwiązującym Sejm wyrażni

powiedziano, iż monarcha zastrzega sobie jak najszybsze zwołanie nowego Sejmu.

Co do sprawy królewskiego komisarza monarcha ma niezaprzeczone prawo przeniesienia swych własnych praw na komisarza królewskiego, a ponieważ nominacja jego ma kontrasygnatę odpowiedzialnego ministerstwa, więc zamianowanie odpowiada w zupełności konstytucji. Co się zaś tyczy jego władzy, wyraźnie powiedziano, że monarcha nie nadaje mu nieograniczonej władzy, lecz naturalnie tylko tę przenosi, jaka przysługuje królowi, mianowicie w sprawie rozwiązania Sejmu, tak, aby w tej sprawie komisarz nie potrzebował dalszych poleceń, lecz działał z własnej inicjatywy. Przy postanowieniach rządu brano na wzgląd również ostatnie oświadczenie Sejmu. Ponieważ Sejm odmówił odczytania pisma królewskiego na posiedzeniu, koniecznym było, aby je odczytał pułkownik Fabrizius. Ostrona policyjna pułkownika była umotywowana doświadczeniami przeszłości. Siły brachialne nie użyto. Nyiri polecił Fabriziusowi, aby po odczytaniu pisma odręcznego z największą grzecznością wezwał byłych posłów, aby w spokoju gmach opuścili. Całe postępowanie odpowiada ustawom i zwyczajom prawnym.

#### Wrażenie komunikatu urzędowego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Położenie polityczne jest w dalszym ciągu niezdecydowane. W kołach koalicyjnych wczorajszy komunikat rządu wydany o późnej godzinie wieczornej, sprawił wrażenie wręcz śmieszne. Br. Fejervary, który posłał do parlamentu żołnierzy z bagnietami, nie miał nawet odwagi przyznać się do tego faktu i stara się wmówić w opinię publiczną węgierską, że rozwiązanie sejmu odbyło się w sposób prawidłowy. Ustęp komunikatu, zaprzeczający, jakoby nierozpisanie nowych wyborów nie było aktem absolutnym, nie daje gwarancji, że istotnie w terminie przepisany przez konstytucję, tj. w terminie 3 miesięcy, nowy sejm będzie zwołany.

#### Przysiężenie posiedzenie Sejmu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dalszą taktykę stronnictw koalicyjnych przewodcy stronnictw zachowują w tajemnicy, gdyż obawiają się przeciwdziałania ze strony rządu. Rząd grozi zresztą, że rozwiąże wszystkie kluby polityczne. Franciszek Koszut zapytywany przez dziennikarzy zagranicznych co zrobi Sejm węgierski, odpowiedział, że koalicyja we środę rano wyruszy we wspólnym pochodzie do parlamentu i będzie się domagała wpuszczenia do wnętrza gmachu celem odbycia posiedzenia, które zostało uchwalone na posiedzeniu poniedziałkowym.

Jeżeli gmach sejmowy będzie otoczony wojskiem lub kordonem policyjnym, w takim razie posiedzenie odbędzie się gdzieś indziej.

Do tych słów Franciszka Koszuta trzeba dodać, że istotnie w stronnictwie niezawisłości przeważa zdanie, iż należy w razie zamknięcia gmachu sejmowego odbyć posiedzenie sejmowe w innej sali i w innym budynku, gdyż o ważności posiedzenia nie rozstrzyga miejsce, gdzie się obrady odbywają, lecz ustawą przepisany komplet Izby poselskiej.

#### Protokół policyjny.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiejszy dziennik urzędowy zawiera protokół stenograficzny, spisany przez 2 stenografów policyjnych, a zawierający opis scen od chwili, kiedy pułkownik honwedów Fabrizius odczytał po posiedzeniu Izby poselskiej na trybunie prezydyjalnej oba reskrypty królewskie. Ten protokół jest podpisanym przez obu stenografów policyjnych i przez urzędników policyjnych.

#### Ustąpienie Fejervarego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne, nawet umiarkowane, wypowiedają przekonanie, że prawdopodobnie obecnie gabinet br. Fejervarego ustąpi, gdyż korona zechce w jak najkrótszym czasie pozbyć się doradców, których taktyka polityczna doprowadziła do tego, że trzeba było parlament węgierski rozpędzić bagnietami.

#### Zamknięcie uniwersytetu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na mocy uchwały rektora i senatu akademickiego w dniu dzisiejszym zamknięto na pewien czas uniwersytet budapeszteński, aby zapobiedz demonstracjom i wybuchom gniewu ze strony młodzieży uniwersyteckiej przeciwko gabinetowi br. Fejervarego.

#### Komisarze rządowi w komitatach.

Budapeszt. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych wysłał do kilku komitatów upoważnionych komisarzy rządowych, celem zbadania administracji antonomicznej i celem wydania zarządzeń, potrzebnych do utrzymania porządku publicznego.

#### Rudnay komisarzem Budapesztu.

Budapeszt. (TBK.) Jedna z korespondencji donosi, że Rudnay został generalnym komisarzem stolicy i komitatu peszteńskiego.

#### Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Kierownik ministerstwa handlu nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu Stanisławowi Hickiewiczowi w Krakowie posadę st. kontrolora w Bochni.

#### Poddanie się Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Belgradu nadchodzą z kilku stron wiadomości, że rząd serbski wczoraj przyjął nowe żądania Austro-Węgier w sprawie zmiany art 1 i 2 unii cłowej z Bułgarią. Rząd serbski oświadczył, że przyjmuje żądania austro-węgierskie pod warunkiem, jeżeli zgodzi się na te żądania także i Bułgaria.

#### Konferencja marokańska.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że ks. Radolin, przyjąwszy jednego z dziennikarzy francuskich, wyraził wobec niego przekonanie, że konferencja marokańska zakończy się w sposób pomyślny dla obu stron. Wojny nie potrzeba się obawiać, gdyż naród niemiecki nie chce absolutnie wojny, a również i cesarz niemiecki o wojnie nie myśli. Jednak, gdyby konferencja marokańska skończyła się bez ściśle ograniczonego porozumienia, to w takim razie ten stan niepewności byłby źródłem ciągłych niepokojów i źródłem dalszych zatargów. Dlatego też należy się porozumieć i zatarg o Marokko zakończyć w sposób taki, aby doszło do kompromisu. Taki kompromis możliwy jest pomiędzy dwoma narodami, które mają wiele wspólnych sobie interesów materialnych i cywilizacyjnych.

#### Odmowa Niemiec.

Algeras, (TBK.) Agencja Havasa donosi: Odpowiedź Niemiec odrzuca propozycję Francji w sprawie organizacji policyjnej w Maroku.

### Rada państwa.

#### Początek posiedzenia dzisiejszego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się przy bardzo szczupłym komplecie posłów. Pierwszy zabrał głos prezes ministrów bar. Gautsch, aby wyświecić stanowisko rządu w sprawie przesilenia węgierskiego.

### Z Rosji i Zaboru.

#### Dymisja Timirzajewa.

Petersburg. (P. Ag.) Minister handlu Timirzajew podał się do dymisji z powodu różnicy zdań z kolegami w kwestyi ogólnej polityki.

#### Renenkampf w Syberji.

Czyta. (P. Ag.) Generał Renenkampf usunął nieudolnego gubernatora i jego zastępcę.

#### Krwawe starcie w Rydze.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anzeiger“ donosi z Rygi, że w dniu wczorajszym w południe patrol wojskowy w dzielnicy fabrycznej był ostrzeliwany przez gromadę rewolucjonistów. Dwaj żołnierze zostali zranieni. Żołnierze na ogień rewolucjonistów odpowiedzieli strzałami z karabinów i poczęli pościg napastników, którzy schronili się do domu zabarykadowanego. Po otrzymaniu posiłków wojsko otoczyło dom i po dłuższej strzelaninie wtargnęło do wnętrza, gdzie część napastników zabito, a resztę raniono i aresztowano.

#### Wybuch w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anzeiger“ donosi z Petersburga, że w jednym z gmachów tamtejszych w dniu 18 bm. nastąpiła eksplozja bomby napelnionej silnym materiałem wybuchowym. Cztery kobiety i policjant ciężko ranni. Dwaj rewolucyoniści podczas zamieszania zastrzelili strażnika policyjnego.

#### Zbrojny napad na zebranie przedwyborcze w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.) W resursie obywatelskiej odbyło się zebranie przedwyborcze obywatelskie. Zaproszenia na nie rozesłał redaktor Gadomski, hr. Adam Krasieński i pastor Machlejd. Podczas przemówienia pierwszego mowcy p. Gadomskiego wtargnęło na salę kilkunastu młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery i sztylety. Byli to przeważnie żydzi, członkowie „Bundu“; w ich gronie było też parę kobiet. Usiłowali oni przemocą dotrzeć do mównicy, chcąc rozpedzić zebranych. Gdy jeden z nich chciał wystrzelić z rewolwery, wstrzymał go p. Leski, dyrektor Muzeum przemysłowego; napastnik uderzył go w oko i skaleczył dotkliwie. W końcu rzucono się na intruzów, poturbowano ich dotkliwie i wyrzucono na ulicę. Awanturnicy dali parę nieszkodliwych strzałów — i potłukli lustro i kinkiety porcelanowe.

Po uspokojeniu się zebranych obradowano dalej, Przemawiali hr. Krasieński, ks. Czetwertyński, p. Martens, ks. Radziwiłł. Uchwalono rezolucję oświadczenia, że wybory do Dumy państwowej powinny się odbyć pod hasłem autonomii Królestwa Polskiego, przy uznaniu zasady solidarności Koła polskiego, że pożądanym jest porozumienie się przedwyborcze stronnictw i ludzi bezpartyjnych dla wspólnego wyboru kandydatów, wreszcie, że dla osiągnięcia możliwej jedności w działaniach stronnictw należy uznać, że a) nasza walka o prawa narodowe i obywatelskie powinna być w stosunkach praworządnych prowadzona na gruncie prawnym, b) w walce o prawa należy stać na gruncie narodowym. Myśl narodowa dążyć powinna i dążyć będzie nie do zastoju, lecz do rozwoju i doskonalenia wszystkich form i wszystkich stosunków życia.

#### Z sali sądowej.

### O borysławskie pożary.

#### Siódmy dzień rozprawy.

Do dzisiejszej rozprawy powołano 23 świadków. Na wstępie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału co do wczorajszych wniosków obrony. Przeczytana na wstępie statystyka pożarów, opracowana przez urząd górniczy, wykazała, że w r. 1902 i 1903 nie było mniej pożarów w Borysławiu jak po strajku. Trybunał uchwalił następnie powołać świadków r. dr. Piwockiego i Loewenhaara. Resztę wniosków odrzucono. Przesłuchano świadków.

Św. Michał Kot, dozorca więźniów w Samborze, słyszał o tem, że Chomycz chciał się zgłosić do sędziego śledczego dla złożenia ważnych zeznań, ale szczegółów nie przypomina sobie.

Św. Jan Zdradziński, dozorca więźni w Samborze. Nic nie wie o tem, jakoby Chomycz zgłaszał się do sędziego śledczego, ale go nie wpuszczono. Wie, że ile razy żądał tego, zawsze go puszczono. Raz go nie puszczono, ale wtedy sędzia śledczy był na komisji, a potem zachorował. Nie przypomina sobie, jakoby Chomycz chciał coś zmienić w zeznaniach.

Św. Jan Pawłow, również dozorca więźni w Samborze, nie przypomina sobie, jakoby kiedy znalazł jaką kartkę u Chomycza.

Św. Stefan Hlyk zna oskarżonych z więzienia nie przypomina sobie, jakoby Chomycz chciał się przyznać do czego i pisał jakąś kartkę. Mówiono coś w kaźni, że „podają kartkę“, ale świadek szczegółów nie pamięta.

Św. Edgin Scott przedsiębiorca, zeznaje po niemiecku, że pewnego popołudnia przeszło koło jego kopalni dwóch ludzi, a po ich odejściu, znalazł świadek podpaikę. O zamierzonym u niego podpaleniu nie wie świadek. Do ludzi tych nie należał żaden z oskarżonych. Oskarżonym darowuje krzywdę.

Św. Władysław Rzepecki, kierownik kopalni Lipiński & Goldhamer był przy pożarze szybu tej firmy. Ponieważ szyb był spokojny i przewody były wyłączone, nabrał przekonania, że zaszedł tu wypadek podpalenia. Do oskarżenia nie przyłącza się i zwrotu szkody nie żąda.

Św. Władysław Długosz, b. dyrektor kopalni Tow. karpackiego, nie był na miejscu pożaru więc nic o nim nie wie. Zna Chomycza, który miał na jego kopalni agitować za strajkiem. Z powodu tej agitacji zamieniał kotły, przy których był palaczem, wobec czego świadek wydalil go.

Św. Jan Rączkowski, kierownik kopalni, był przy pożarze szybu Tow. karpackiego, ale nie wie co było przyczyną pożaru. Świadek potwierdza zeznanie poprzedniego świadka co do wydalenia Chomycza, który miał się odgrażać, że „poda“ świadka do „Naprzodu“. Od pożaru tego groziło niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia na inne szyby, bo był wiatr.

Św. Franciszek Lang, żandarm, miał donieść do sądu, że pożar szybu nr. 12 Tow. karpackiego powstał w przypadku, lecz niepamięta tego.

Św. Adolf Kupka, kolega poprzedniego, napisał znów, że ten sam ogień powstał z podpalenia, ale nic o tem nie wie.

Św. Piotr Prorok, tokarz z Borysławia, zeznał, że Chomycz podczas jednej przechadzki namawiał świadka, aby z nim pojechał do Drohobycza po knotki. Świadek przypuszcza, że knotów tych potrzebował Chomycz do ogni sztucznych, które często puszczano.

Przewodniczący zwraca uwagę świadka, że w śledztwie zeznał zupełnie inaczej, a mianowicie, wyjawil tam domysł, że Chomycz potrzebuje tych knotków do podpalania. Przedstawiał więc Chomyczowi, aby nie robił głupstw i nie pchał ludzi do kryminału.

Rozprawa trwa dalej.

### Depesze handlowe z 20 b. m.

Wiedeń, 20 lutego. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.40, Renta majowa 100 —, Węgierska renta koronowa 95.60 Akcje kredytowe 671 —, Kredytowe węgierskie 790.50, Bank anglo-austriacki 324.50, Unionbank 564.50, Bankverein 562.50, Länderbank 443.50, Kolej państwowa 674 —, Lombardy 127.50, Elbenthal 446 —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 536.25, Rima muranyi 535.59, Praskie Towarzystwo żelazne 2661 — (ex. kup. Losy turec. 150.25. Ruble 251.25. Uspokobienie utrzymane.

Budapeszt, dnia 20 lutego. Pszenica na kwiecień 1906 16.76 do 16.78, pszenica na październik 15.70 do 15.72, Żyto na kwiecień 1906 13.60 do 14.62, Żyto na październik 13.34 do 13.36, Owies na kwiecień 1906 15.02 do 15.04, Owies na październik 12.34 do 12.36, Kukurudza maj 1906 r. 13.86 do 13.88, Kukurudza na lipiec 14 — do 14.02, Kukurudza na wrzesień — do —. Rzepak na sierpień — do —. (NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty miene.

Chęć słaba.

Uspokobienie spokojne.

Pogoda, pochmurno.

Berlin 20 lutego. O godz. 12 m. 30 towanono Kredyty 211.25, Disconto Comandite 189.75.

Uspokobienie spokojne.

### Towarzystwo pryw.

#### gimnazjum żeńskiego.

Przed trzema laty zawiązało się we Lwowie towarzystwo, stawiając sobie jako cel umożliwienie wyższych studiów, przystępnych dotychczas tylko dla niektórych uprzywilejowanych, jak najszerzszym warstwom kobiet. Dzięki światłemu kierownictwu, starannemu doborowi najlepszych sił pedagogicznych, i nieustannym gorliwym, zabiegom zarządu, otwarty przez towarzystwo zakład stanął odrazu na wysokości swego zadania, a w krótkim czasie ogólnym poziomem nauki przewyższył nawet zakłady publiczne.

W uznaniu tego otrzymał zakład już w pierwszym roku prawo publiczności, a wzrastająca z roku na rok frekwencja uczenic, jest dowodem, że nie tylko w sferach kompetentnych w Radzie szkolnej, ale i wśród publiczności zakład cieszy się zaufaniem. Dowodem stałego, systematycznego rozwoju instytucji było sprawozdanie, z jakim wydział towarzystwa i dyrekcja gimnazjum przysyłały na doroczne walne zgromadzenie, które odbyło się onegdaj w sali konferencyjnej zakładu, przy ul. Pańskiej 1. 23.

Zgromadzenie zagał dyrektor dr. Danysz, jako wiceprezes towarzystwa, poczem po przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, sekretarka towarzystwa, p. Miziewiczowa, przedłożyła sprawozdanie wydziału z czynności za okres sprawozdawczy od 13 stycznia 1905 do 14 bm. Ze względu na szczupłe ramy notacji naszej, ograniczyć się musimy na bardzo pobieżnym streszczeniu sprawozdania. Jednym z najważniejszych zdarzeń było otrzymanie prawa publiczności dla klasy III i IV. W myśl życzeń wyrażonych na poprzednim Walnym zgromadzeniu, wprowadzono w zakładzie naukę rysunków w miejsce robót ręcznych. Stosownie do życzeń inspektora Rady szkolnej krajowej, p. Majchrowicza, wybrał wydział z grona członków „deputację inatek”, której celem jest czynienie spostrzeżeń i zabieranie doradczego głosu w sprawach dotyczących szkoły. Członkowie „deputacyi” schodzą się co pewien czas, a wnioski jej są przedmiotem obrad na posiedzeniach wydziału. W bieżącym roku zaszła zmiana w kierownictwie zakładu, mianowicie ustąpił dotychczasowy zastępowy dyrektor gimnazjum p. Frączkiewicz, a w jego miejsce oddał wydział kierownictwo zakładu prof. dr. Konstantemu Wojciechowskiemu, który w zakładzie od początku tego istnienia pracuje. Ustępującemu dyrektorowi, który całą duszą i bezinteresownie oddawał się pracy nad zakładem, wyraził wydział gorące podziękowanie.

Starając się o możliwie najlepsze pomieszczenie szkoły, korzystając z nadarzającej się sposobności, pomimo, że było to połączone z znacznymi stratami materialnymi, wynajął wydział dla szkoły lokal stosunkowo bardzo dobry, przy ul. Pańskiej, dokąd szkołę przeniesiono, a w dalszym ciągu nie ustaje w staraniach o wybudowanie własnego gmachu i w tym celu są w toku pertraktacje z towarzystwem nauczycieli szkół wyższych, co do budowy wspólnego gmachu.

Jak w poprzednich latach, tak i w roku ubiegłym otrzymało towarzystwo od sejmiku subwencję w kwocie 1000 kor., a niewątpliwie, w miarę rozszerzania się zakładu, uda się uzyskać podwyższenie tej subwencji. Wnieiono również podanie o subwencję do reprezentacji miasta, a starania te niewątpliwie zostaną uwiecznione pomyślnym rezultatem. Podstawą do tych żądań jest niedający się zaprzeczyć fakt, że towarzystwo zastępuje kraj w obowiązku utrzymania szkoły, której potrzeba samą frekwencją już jest usprawiedliwiona, nie wciągając nawet w rachubę tego, że znaczna liczba uczniów jest całkiem lub do połowy uwolniona od opłaty szkolnej.

Z kolei radca Jarosiewicz przedłożył sprawozdanie komisji skontrolującej, a w myśl jej wniosków udzieliło zgromadzenie wydziałowi absolutoryum.

Nastąpiło sprawozdanie dyrektora gimnazjum dr. Wojciechowskiego. Uznanie Rady szkolnej, jak podniósł dyrektor, jest najlepszym dowodem rozwoju szkoły, a ten stan pomyślny zawdzięczać należy pracy poprzedniego kierownika, którego zakład zagnał z żalem prawdziwym, i pracy grona nauczycielskiego w istocie wyborowego. Frekwencja z roku na rok wzrasta. I tak w pierwszym roku swego istnienia liczył zakład 28 uczniów, w drugim roku 64, w trzecim 106, obecnie zaś 150 uczniów a to w I klasie 40, w II klasie 38, w III klasie 36, w IV klasie 36. Wzrost liczby uczniów, jest więc bardzo szybki, a w bież. roku dyrekcyja nie mogła przyjąć znacznej ilości zgłaszających się, zwłaszcza do klasy III i IV.

Wychodząc z zasady, że zakład powinien dawać uczniom wszystko, co do wzorowego nauczania jest potrzebne, już w bieżącym roku szkolnym na środki naukowe wydała dyrekcyja 1.200 koron. Obecnie ma już zakład zbiory piękne, biblioteka doszła już do 300 tomów dzieł wyborowych.

Przestrzega się ściśle, aby nauka odbywała się prawidłowo, ściśle według planów w gimnazyjach państwowych, a stara się zakład wychowywać młodzież w duchu szczerze polskim, a wyrazem ducha panującego

w zakładzie był urządzony przez młodzież obchód Mickiewiczowski, urządzony z całym pietyzmem dla pamięci nieśmiertelnego Wieszczki narodu. Równocześnie dba zakład o rozwój fizyczny młodzieży, obecnie w sezonie zimowym zaprowadzono ślizgawkę pod dozorem pań. Grono nauczycielskie liczy 24 osób. Obecnie zamysła zakład tworzyć stałe posady nauczycielskie. W tym roku gospodynie klas, zajęły miejsce gospodarzy klas. W toku jest obecnie sprawa założenia internatu. Członków liczy towarzystwo 75.

Obszerna dyskusya wywiązała się przy następnym punkcie porządku dziennego, wnioskach członków. Omawiano sprawę zmiany nazwy Towarzystwa. Podniesiono myśl nadania zakładowi nazwy jednej z zasłużonych kobiet polskich. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Pawlewska, prof. dr. Beck, radca Jarosiewicz, prof. dr. Twardowski, prof. Wasilkowski, dr. Mikołajski, dyr. Kopia, przekazano tę sprawę wydziałowi. Tak samo przekazano wydziałowi sprawę utrzymywania dla zakładu lekarza szkolnego. Przemawiali w tej sprawie pp. Pawlewska, prof. dr. Beck, p. Lilienowa, prof. dr. Twardowski, prof. Reiter, prof. dr. Nussbaum, p. Nussbaumowa i in. Na utworzenie takiej posady godzili się wszyscy mówcy, ścięrały się tylko zdania co do tego, czy na stanowisko to powołaną ma być bezwarunkowo tylko kobieta, czy ewentualnie może otrzymać je lekarz.

Wreszcie wyraziło zgromadzenie gorące podziękowanie zarządowi i gronu nauczycielskiemu zakładu, tudzież nieobecnemu b. dyrektorowi p. Frączkiewiczowi.

Do wydziału na nowy 4-letni okres administracyjny wybrani zostali pp. Irma Miziewiczowa, Anna Poloniecka, Kazimiera Twardowska, dr. Antoni Danysz, dr. Kazimierz Twardowski, dr. Konstanty Wojciechowski.

## Dział ekonomiczny.

= **Zniżenie taryfy przewozowej.** Corocznie udzielana przez koleje austriackie zniżka taryfy za transport nawozów lub surowca do fabrykacji sztucznego nawozu, została na bieżący rok przyznana. Zniżka ta polega na zastosowaniu klasy A. zamiast II. przy ilościach poniżej 5.000 kg., klasy B. zamiast klasy A. przy ilościach najmniej 5.000 kg. Zaś przy ilościach najmniej 10.000 kg. zyskuje się albo 15 prc. opustu z klasy C., albo zastosowuje się specjalną taryfę Nr. 3. Zniżenie to jednak może być udzielone pod warunkiem, że te artykuły są przeznaczone do użytku w Austrii; dlatego też należy na liście przewozowym umieścić uwagę: „do użytku w Austrii jako nawóz, „względnie do fabrykacji sztucznego nawozu”.

= **Nowy układ handlowy Austrii z Włochami** różni się od poprzedniego tem, że pominięto w nim koncesyję na import win włoskich. Natomiast jako wolne od cła można do Austrii importować pomarańcze, cytryny, jarzyny i kwiaty. Zniżono zaś taryfę celną na migdały, figi, orzechy włoskie, sliwki i oliwę do jedzenia. Podwyższono zaś cło od cebuli, koniczyń, świeżego mięsa i towarów masarskich. Austria zaś uzyskała prawo wolnej od cła wysyłki do Włoch drzewa budulcowego; natomiast konie, które dotychczas wolne były od cła, zostały ocłone na 25 do 40 lirów za sztukę.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 20 lutego.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów ioco Lwów  
Waluta koronowa.  
Pszenica gotowa od 7:90 do 8:10, pszenica na terminy 0— do 0—, żyto gotowe 5:70 do 5:90, żyto na terminy 0— do 0—, owies obroczy gotowy 6:40 do 6:60, owies obroczy na terminy 0— do 0—, jęczmień pastewny 6— do 6:20, jęczmień browarniany od 6:60 7—, rzepak nowy 13— do 13:25. Lnianka 0— do 0—, Groch pastewny 7— do 7:50, groch do gotowania 8:50 do 10—,

— Ja słyszałem śpiew konających łabędzi i na czarnych wodach marzących rzek widziałem pelikana szarpiącego swe piersi i karmiącego swe pisklęta... widziałem jak feniks gorzał, aby się odrodzić... czasami opowiadam o tem ludziom... a potem, moje serce chore...

Chciał jeszcze coś mówić, ale oto niedaleko przed nimi zamajaczyły niewyraźne zarysy domów i błysnęły jak kocie oczy, małe czerwone światełka.

Wiatr zamysłony, szedł milcząco koło wędrowca, zapomniawszy o swoich piosenkach. Zrobiła się zupełna cisza.

Gdzieś niedaleko skrzypnęły drzwi jakiś młody, świeży głos kobiecy zawołał:

— Ależ to śnieg!

Głos jej dźwięczał krótko i donośnie.

Podróżni wkrótce weszli w ulicę miasteczka.

— Ach, spocząć chciałbym — jęknął Wiatr — bo zdaleka idę, zdaleka...

Wędrowiec zapukał do pierwszych wrót. Ale próżne były jego prośby; nikt nie chciał mu dać za darmo noclegu.

„Obcych nie przyjmujemy” — mówiono — lub: „Czemu się włóczysz?”

— Serce mam chore...

— Idź gdzieindziej, mógłbys umrzeć...

Aż stanęli przed jednym domem. Wędrowiec spojrział przez okienko.

Dokoła stołu, nad dymiącą misą siedział ojciec otoczony gromadką dzieci... ale matki między nimi nie było, a suknie na nich były żałobne...

— O, tu nas przyjmą — zwrócił się wędrowiec

Wyka 9:25 do 10—, Bobik 6:40 do 6:70, Miecza — do —, Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 55 kilo — do —, chmiel stary za 55 kilo — do —, Koniczyzna czerwona 45— do 60—, koniczyzna biała 45— do 60, koniczyzna szwedzka 68— do 78—, Tymotka 22 — do 27—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33:25 do 33:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 19:75 do 20:25.

Uspodobienie słabe, ruch ograniczony.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 20 lutego b. r.

**Hotel Imperial.** Br. Adolf Brunicki z Lubienia, Stanisław Smolka z Niegoszowic, Jan Z... z Królestwa Polskiego, Władysław Wiktor z Zarzyna, Bronisław Kosielski z Podola rosyjskiego, hr. Karol Scipio z Krakowa, Aleksander Kobylański ze Snowiedowa, Stanisław Kłobasa z Chorkówki, Stanisław Jędrzejowicz z Jasiona, Stanisław Homolacs z Werchaty, Jan Gliński z Kijowa, Aleksander Ripper z Krakowa, Ernest Aronson z Berlina, Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia, Rudolf Preiss Bolechowa, Witold Haussner z Krakowa.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Roman Lip. Należało wezwać chyba natychmiast jakiegoś interwency do kasy teatralnej; sprawa później staje się już po przedstawieniu przedawniona i w żaden sposób przeprowadzić nie można dowodu.

Muzyk J. Stanisławów. Firma Stahl, Berlin.  
Z O c h n a. Owszem, odpowiedzieliśmy już raz W. Panu i powtarzamy dziś po raz drugi, że mimo wyrobionej formy, często pięknej, wiersz niema w sobie połotu poezji; jest to tylko dobrze zrobiony wiersz, niczem się nie różniący od setek jemu podobnych prozów muzy rzemieślniczej. Jeszcze nie umieszcimy.

WP. Jadwiga J. Adresować prosimy: Morges, Suisse (prés Genève).

WP. K. Zipper, Ostrów. „Gość natrętny” nie ukazał się jeszcze w druku; prolog drukowaliśmy z rękopisu.

WP. M. K. Stanisławów. Dużo jest sentymentu w tej historii z niezabudką, która kładzie głowę na kamieniu i o margaretkę, której każdy poszukuje „by listeczki skubnąć trochę i wyróżnić: kocha”, nie kocha, lecz takie wiersze pełne sentymentu powinno się czytać w ciszy i zamknięciu. Dlatego nie wydrukujemy ani tego wiersza, ani reszty ze zbioru W.Pani.

WP. J. Bn. Temat, obrany przez W.Pana, zupełnie nie piękny; to jest rzecz przykra, lecz nie piękna. Na „margines” się nie nadaje, tem mniej do fejletonu. Niestety, umieścić nie możemy.

### Zmarli.

We Lwowie: Aniela Fitio, żona piekarza w 32 roku życia. — Sebastian Kwiatkowski w 92 roku życia. — Wincenty Janowicz, kapłan w 66 roku życia.

W Hołosku Wielkiem: Feliks Dunajewski, weteran z r. 1863-4 w 70 roku życia.

W Krakowie: Leon Starczewski, były marszałek szlachty w 87 roku życia.

W Przemysłu: Edmund Bronisław Bartel, kandydat i sekretarz Izby notaryalnej lat 39.

W Konieczkowej: Barbara Pawłowicz, nauczycielka.

W Chyrowie: Leonard Croneck-Walter, emeryt. nadzorca kolei państw. zmarł 16 bm. w 70 roku życia.

Przeworsku: Michał Anaszkievicz, kupiec, wieloletni radny i wiceburmistrz miasta Przeworska w 67 roku życia.

## Kącik humorystyczny.

### Złośliwość.

Młody ciemięga do swego znajomego: — Eh... pańska kuzynka jest eh... tego... urocza dziewczyna! Tylko... eh... szkoda, że... eh... na swój wiek... tego — zanadto poważna! Nie widziałem jeszcze nigdy, żeby się... eh... śmiała

Znajomy: Niechno pan tylko spróbuje się jej oświadczyć!

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

do towarzysza — ale ty wejdz kominem, bo tędy cię nie puszcza... ale jutro dalej idziemy!

— Idziemy — jęknął Wiatr.

Wędrowiec zapukał do drzwi. Otworzono.

— Przyjmijcie mnie na noc — prosił — popatrzcie, śniegiem cały pokryty jestem i noc zapada. A muszę po świecie wędrować, bo serce mam chore...

— Serce masz chore... — powtórzył cicho gospodarz w żalobnych sukniach.

— Usiądę tam między dziećmi waszemi i będę im opowiadał bajki... Nie dużo to może warte, ale jedyne co umiem... a dusze dzieci kołysze w miły, spokojny sen.

— Wejdz — odpowiedział krótko gospodarz, otwierając szeroko wrota.

I za chwilę wędrowiec syty, nakarmiony siedział przy kominie otoczony gromadką dzieci, które ciekawymi oczami wpatrywały się w jego twarz łagodną i uśmiechniętą. W ciemnym kącie siedział ojciec z gorzkim smutkiem patrząc na osierociałą gromadkę.

— Kiedy jednego razu szukałem zaklętej krotewny z katarynką i małpką w zielonej klatce — zaczął wędrowiec — za lasami, za górami, daleko...

Wiatr ukryty w kominie dmuchnął w iskry i powiedział:

— ...daleko, daleko, daleeeko...

A na dworze wielkie płaty śniegu, niby rój pszczoł białych fruwały koło okien, na których mróz wyciskał fantastyczne białe kwiaty.

I. BANDROWSKI.

## MAŁY FEJLETON.

## Wędrowiec.

(Dokończenie.)

— Po czym ją poznasz?

— Gdy będę bardzo znużony, przyjdzie i położy mi dłoń swą na czole, a dłoń jej wonna będzie i delikatna jak płatek lilii, w oczach zaklęty będzie miała blask wiosennego nieba, a pocałunkiem lekkim pograży mnie w sen, w którym śnić mi się będzie serce moje, rozkwitłe w różę wielką, czerwoną i płonącą; wówczas oczy moje będą miały blask gwiazd przeglądających się w wodzie, a dusza moja rozlamie się w ogromnie cichy, głęboki akord aksamitny i marzący jak noc letnia...

— Ooo! I jeszcze jej nie znalazłeś?

Wędrowiec poruszył przecząco głową. Szli chwilę w milczeniu.

— Bardzo znużony jesteś? — spytał Wiatr.

— Ja zawsze jestem zmęczony.

Zciemniało się, a z nieba sypały się wielkie płaty śniegu.

— Powiedz mi, czym są ludzie? — spytał Wiatr.

— Narodem pracującym bardzo ciężko, znojem i krwią zraszającym ziemię, żyjącym w trudzie, a umierającym w bólach...

— A ty czym jesteś między nimi?

Wędrowiec milczał chwilę.

WIELKI KASZEL DLA DZIECI.

Jest to już starami wiadomością, że w wielkiej części publiczności często zakorzeniona jest opinia, że zapalenie płuc, to jest to, co się nazywa „kaszelkiem”, a o którym mówią, jak o powodzi i jak one tak długo mogą się utrzymywać. Słodyczki to zawiąski na wszystkich polach, a niestety także i w dziedzinie spraw zdrowotnych. — Jest na to jedno jedyny skuteczny środek: przez ciepłe i wilgocenne powietrze, naciągając na siebie odzież, która nie przepuszcza powietrza, a przez to pomóż sobie do jej zastąpienia. To, co tu mówimy, dotyczy na przykład także kaszlu Kufkego dla dzieci. Tysiące matek znają wszystkie znakomite własności tego w swoim rodzaju jedynego odży-

czego środka dla dzieci, a przecież jest jeszcze wiele matek z tym zupełnie mylnym zapatrywaniem, że Kufkego kaszka dla dzieci jest stosowana tylko dla tych niemowląt, które dostały nieżytny zakaźnik i kiszec. To prawda, że w tego rodzaju zakładkach dzieci okazała się kaszka Kufkego w wybitny sposób, a przeważnie zakaźnym i przez to przeszkadza szerzeniu się nieżytny zakaźnik i t. p. Ale także i dla zdrowych niemowląt jest kaszka Kufkego, czy to z mlekiem czy bez mleka, znakomitym środkiem pożywienia, który niemowlętom pozbawionym pokarmu matki, może służyć za wyjątkowe pożywienie, gdyż zawarte w pokarmie matki części pożywe posiadają w należytem stosunku, dzieci chętnie ją spożywają i zupełnie trawią. Zawiera ona dostateczną ilość części mineralnych

do tworzenia kości i ciała, części białkowych do tworzenia mięśni i t. p. przeto w wybitny sposób dodatnio na przybytek sił. Kaszka Kufkego jest przez tego niepsującym się produktem, ma to zachowanie wymagająco środkiem pożywienia, mającymi zawsze jednaki składniki i można ją przeto bardzo polecić jako środek do rozumnego odżywienia zdrowych dzieci. 3948  
To wyjaśnienie, które należyce oświetla wielostronne zastosowanie kaszki Kufkego dla dzieci, niechaj nie ujdzie uwagi matek. Widać z niego, w jak pełnej wartości i nieoceniony sposób pomaga kaszka Kufkego przy budowie, jakoteż przy wzmocnieniu delikatnego dziecięcego ciała i jak korzystną rzeczą jest dawać stale ten środek odżywczy także dzieciom z d r o w y m.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 20 lutego 1906.

Samson i Dalila

opera w 3 aktach F. Lemaira, przek. polski Bandrowskiego

Początek o godzinie 7 wieczór.

**Colosseum** Hermanów. — Od 16 lutego: G. M. Ebrahims, 4 indyjscy fakirzy. — Brothers Jakoblew, jazda piekielna na rowerach po wewnętrznych ścianach kosza. — **Wielkie wyścigi w Aureuil**, wspaniały obraz Dedroponu. — **Prima donna w sądzie**, operka. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienn. Plohna ul. Karola Ludwika 9. 1897

Filharmonia lwowska

we wtorek 20 lutego 1906

odbędzie się o godzinie 7 wieczór odbędzie się 19-ty KONCERT FILHARMONICZNY

Fryderyka Kreislera

słynnego skrzypka ze współudziałem — — JANA RANGLA, wirtuozu organowego. — — Bilety sprzedaje kasa Filharmonii. 478

BERNARD POŁONIECKI



Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — poleca: Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrhara, Heitzmana, Schmidta, Heubauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 79 Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Büthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stuttgartu i — — PIANOLI Wypoż. nowych instrumentów.

Znakomita

HERBATA z WIEŻĄ

do nabycia 129

w 129-ciu miastach i miasteczkach w kraju. Z miejscowości, gdzie jej nie ma, zgłaszać się wprost do firmy:

Szarski i Syn

w Krakowie. Rok założenia 1853.

Sniatyn, 9 lutego 1906.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta rozpisuje niniejszem postępowanie ofertowe na budowę szkoły realnej. Budynek ma być murywany, dwupiętrowy, o zabudowanej powierzchni 1235 kw. metr. z parterową salą gimnastyczną o zabudowanej powierzchni 31340 kw. m.

Oferty mogą być wnoszone do 15 marca 1906, a to w ten sposób, że ofertę wypełni ceny na udzielonym mu blankiecie, w którym prelininowana ilość każdej kategorii robót jest wyszczególniona.

Do oferty ma być dołączone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej. Plany i warunki budowy mogą być przeglądane w godzinach urzędowych.

2137 NIEMCZEWSKI, burmistrz.

Dalszy ciąg powtórnego

Nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia

z dnia 30 stycznia 1906 r. Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Łancucie, stow. zarejestr. z ograni. poręką, odbędzie się w dniu 1 marca (czwartek) 1906 r. o godz. 11 rano w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym, opublikowanym na zwolowane Nadz. Ogólne Zgromadzenie 4 i 30 stycznia br. a mianowicie:

- a) odczytanie protokołu Ogólnego Zgromadzenia z dnia 15 maja 1905 roku
- b) uchwalenie rozwiązania Towarzystwa w myśl §. 80 stat.
- c) pokrycie ewentualnej straty z powodu nieściągalnych pożyczek, udziałami członków Towarzystwa, liczących się na dniu 1 stycznia 1906 r., jak również o odpowiedzialności dalszej tychże członków w myśl postanowień §. 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 r. M 70 Dz. p. p.
- d) wybór likwidatorów, wrazie uchwały Ogólnego Zgromadzenia co do rozwiązania Towarzystwa i o wnioskach członków.

Jak również na zlecenie Waln. Zgromadzenia sprawozdanie komisji rewizyjnej co do stanu majątkowego Towarzystwa i wnioski tejże komisji co do rozwiązania Towarzystwa. 2205

Wedle §. 73 stat. uprawnieni do brania udziału w Ogólnym Zgromadzeniu są tylko ci członkowie, którzy mają przynajmniej jeden udział. — Wedle §. 46 uchwała rozwiązania Stowarzyszenia może być powzięta na posiedzeniu Nadzw. Ogólnego Zgromadzenia w dniu 1 marca br. bez względu na liczbę obecnych członków.

Dyrekcya Towarz. Wzajemnego kredytu w Łancucie. J. Jarzyński. Dr. W. Szpunar.



doskonały środek dla tuczenia wieprzy.



doskonały środek tuczający za mast pożywienia dla wszystkich zwierząt domowych — Koni, buhaj, woły krowy, cielęta, owce, świnię, kozy i osły, psy, gęsi, kaczki i wszystkie koguty. — 1 paczka pół kilo 1 Kor., 4 paczki próbné franco 4 Kor.

Fabryka środków tuczających

Wiedeń IX 2 Bleicherg 6. Wyłączna sprzedaż: M. Sobel, Stryja, — B. Skowronski, Tarnopol, J. Aleksiewicz, Sambor, — T. Jabłoński, Drohobycz, J. Hydzik, Sanok, J. Heschel, Gródek, M. Polaner, Jasło, M. Auerbach, Sniatyn, Abr. Thoreschreiber, Chyrow, Karol Hoffmann, Tluste, Sinche, Schnitzer, Horodnka, E. Heiler, Nadwórna, Bie Godhaber, recte Schapira, Jagielnica, Hermann Willner, Trebowa, Apteka Kopyczyńca, N. Posament, Kopyczyńca, Berisz, Blumenthal, Borszczów, E. Stenze, Kołomyja, H. Halpern, Stanisławów, Józef Silbermann, Nadwórna, Berl Sobel, Dola, tyn, Meyer Feuer, Stanisławów, F. Moszczeński, Lisko-Lukawica, Feliks Tarczynski, Gorlice, Antoni Karpiński, Keszów, — Salomon Perl, Nadwórna. 18 Bajer, Przemyśl, Izrael Liebermann, Rawa Ruska; Leon Juszenbaum, Trembowa, Apt. Ludwig Georgen, Nowy Sącz, Artur Feisterstein, Brody. Jakób Koffler, Zaleszczyki.

Złote rybki.

akwarya, karmie, przybor poleca M. JANKOWSKI pl. Bernardyński 4. 2. Główny skład nasion, wiewiór i bukietów. 1408

Gwałta! Na kaszel, chrypkę i załegnienie działają szybko i pewnie Eggera pastylki piersiowe. Wyborne w smaku, nie psują apetytu! Pudełko po 1 kor. i 2 kor. Pudełko próbné po 50 hal. Do nabycia we wszystkich aptekach austriackich! 86

Wiwat! Eggera pastylki piersiowe. Wyciężył mnie raz, dwa!

Feller's Olsa-Fluid. Zostający pod ochroną tej marki Feller's Olsa-Fluid leczy bóle gośćwowe i reumatyczne, kłócie, darcie, ból głowy, influ encę i inne z przeziębien wynikię bóle. 12 małych lub 6 flaszek podwójnych opłatnie k. 5. Zamówienia adresować: do E. V. Feller, Stubica, Cennrala nr. 266. (Kroacya). 1581

Wydawnictwo Słowa Polskiego CONAN DOYLE Czerwonym szlakiem POWIEŚĆ przedkład z angielskiego. Cena 60 hal. Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7714

Wyjątkowe niżnienie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”. Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliogravury z obrazu GROTTERA „POCHÓD NA SYBIR” Obrazy te, wielkości 90 x 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dotaczyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

Cudownymi sa wyniki, jakie osiągają panie przez użycie angielskiego „MLEKA OGÓRKOWEGO”. Usuwa ono ze skóry twarzy już po kilku dniach pieg, wyrzuty i inne choroby skórne, wygładza zmarszczki, nadaje licom, bez szkody naskórka, biały, świeży, delikatny cery. Środek ten wypiekający, odznaczony na wystawach w Paryżu i Wiedniu. wyparł z użycia w krótkim czasie wszelkie inne środki wypiekające. Flaszka po kor. 2.— Do tego prawdziwie angielskie „Mleko ogórkowe” kor. 1.— i puder kor. 1.20. Krem ogórkowy k. 2.— Do nabycia w każdej aptece. — Skład główny: H. Rubel, przedtem Zygmunt Rucker, Lwów. — F. Breyer, M. Szwarcz, Przemyśl. Reim i Ska, Kraków. 1218

Wydawnictwo „Słowa Polskiego” Józef Krajewski Tajne związki polityczne w Galicyi (od r. 1833 do r. 1841) według niewydanych źródeł rękopismienych, ora aktów sądowych i gubernialnych. Cena 1 k. 20 h. Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Wydawnictwo Słowa Polskiego J. H. ROSNY: Doktor Harambur POWIEŚĆ 4332 przedkład Bronisławy Neufeldówny. Cena 1:20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Table with columns: 'Bieg pociągów kolejowych', 'obowiązujący z dniem 1-go maja 1905.', 'Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.' It lists various train routes and times between stations like Kraków, Warszawa, Wiedeń, etc.

# Drobne ogłoszenia

Wyjasnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ na strzyminianiu marki pocztowej na odpowiadanie.  
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na maserat.  
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Podane są dane „Korespondentki Inseratowej“; należy je uważać we wszystkich biurach ogłoszeniowych i w większych trafikach. Ogłoszenia korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.  
Adminstr. „Słowa Polskiego“.

## Wychowanie i nauka

**THE BERLITZ SCHOOL**  
Szkoła nowożytnych języków  
ul. 3-go Maja 2.  
Franc., angieli., niem., polski.  
Wpisy codziennie. 1304

Uczennice uczęszczające do zakładów naukowych znajdują najlepsze umieszczenie w internacie przy ul. Łyczakowskiej 1. 21.

Kurs tańców dla dzieci od 1 lutego do 12 rozpoczyna się 3 marca. Kurs dla dorosłych 4. Dla starszych Pań i Panów osobne godziny. Honorarium bardzo przystępne. Ormiańska 4. Nowicki. 2167

## Posady poszukiwane

Sierota poszukuje posady do towarzystwa, wyręczenia w gospodarstwie lub do zarządu domu. Na żądanie wykaże się kilkuletnim świadectwem, w jednym domu. Zgłoszenia „Heia“, p-r. poczta Tarnobrzeg. 2129

Bona Niemka z dobrymi świadectwami szuka posady do starszych dzieci. Zgł. post-rest. „Niemka 30“. 2136

Aspirant farmacji drugiej (II) r. poszukuje miejsca. Juliusz Łopatka, Kraków, Dom akademicki. 2147

Kandydat notaryalny, uzdolniony do substytucji, biegły w sprawach spornych, poszukuje substytucji notaryatu, ewentualnie stałej posady kandydata notaryatu lub koncypienta adwokatury. Zgłoszenia pod adresem E. Z. post-rest. Dobromil. 2112

Młody człowiek (krótko) z dobrymi świadectwami, zajmując poprzednio posady w kilku poważnych firmach handlowych w Warszawie poszukuje obecnie posady buchaltera lub magazyniera na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia proszę składać w Adm. Słowa Polskiego pod „L.R.“ 2 52

Chmielarz kawaler z ukończoną szkołą chmielarską, poszukuje posady zaraz lub od 1 marca na wikt lub ordynaryę. Zgłoszenia: Chmielarz W. W. post-rest. Hussaków. 1979

Rutynowany buchalter i korespondent polsko-niemiecki, panna poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Maja“ do Adm. Słowa pol. 2063

Ekonom poszukuje posady na ordynaryę lub wikt od 1 marca, zgłoszenia G. 2 — Lwów. 1955

200 koron i więcej ofiaruję dyskretnie za pośrednictwem wyrobienia posady rządcy, ekonoma. Adresować „Energiczny“ poczta Ossowce. 2214

Młody, energiczny, bezdzietny ekonom, z długoletnią praktyką z zachodniej Galicji, poszukuje od marca posad rządcy, ekonoma lub kontrolora. Zgłoszenia „Ekonom“ poczta Ossowce. 2213

Ekonom lat 35, z szkołą rolniczą i kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady na ordynaryę lub po kawatersku. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod S. S. post-rest. Krzywca nad Sanem. 2200

## Posady zaopiniowane

Pisza ekonomieznego z długą praktyką, na wikt, prz. mie. Odpisy świadectw potrzebne. Zarząd dóbr Wierzbowce p. Horodenka. 1794

Potrzebna zaraz na prowincję szwaczka, osoba młoda, umiejąca biegle szyć i haftować. Pensja 30 koron. Zgłoszenia pod J. J. S. do Adm. Słowa pol. 2069

Urzędnik biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej znajdzie natychmiast dobrą posadę z prawem do emerytury. Pisemne oferty pod „Korespondent“ do biura Płonna. 2107

Handel korzenny Leligowicza w Buczaczu poszukuje młodego, zdolnego i rzetelnego pomocnika. 2085

Większa fabryka dachówek w kraju poszukuje kierownika z dłuższą praktyką. Oferty pod literą F. J. do Adm. Słowa pol. 2146

Dla Pp. Pocztmistrzów uboczne zajęcie połączone ze znacznymi dochodami. Czynność łatwa i można ją wykonywać bez przerwy w swym zawodzie. Zgłoszenia z podaniem wieku uprasza się nadsyłać pod adresem: „BIURO ASEKURACYJNE“ Lwów, pl. Kapitulny 3. 1856

Poszukuje się od 1 kwietnia b. r. rządcy z wykształceniem wszechstronnym teoretycznym i praktycznym. Zgłoszenia z podaniem wymagań i odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr w Tlustenkiem, poczta loco. 1954

Bez kapitału! Bez ryzyka! Bez wiadomości fachowych! i bez zaniedbania obowiązków zawodowych można osiągnąć wysoki dochód. Zgłosz. z podan. adr. przyjmie Rudolf Mosse Mannheim (Baden) dla P. 1088. 260

Drogeria pod gwiazdą w Rzeszowie ul. 3-go Maja poszukuje rutynowanego pomocnika. 2155

Ogrodnika pomologa-handlowca, znajdującego się także na pszczelnictwie poszukuje Zarząd dóbr Wojciechowice. 2202

Artykuły spożywcze  
Mleczarnia w Winniczkach, poczta Winniki, dostawia co dzień do Lwowa mleko świeże, doskonałej jakości prosto od podaju w plombowanych bankach. Potrzebujący prawdziwie świeżego, 1-ma od zdrowych krów mleka, zechce się zgłosić wprost do mleczarni. 2111

Wyborna herbata w pałykach po cencie. „Syriusz“, Lwów. 1456

Drożdże suche „Monopol“ są najlepszym proszkiem do pieczenia. Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. Główny skład: Drogeria Menkesa, ul. Kaźmierzowska 1. 19.

Szkoła Gospodarstwa Domowego wydaje obiady odmowej, zdrowej i na żądania wykwinnej kuchni. Także przyjmując zamówienia wszelkiej diety dla chorych. Bliższe wiadomości w biurze Towarzystwa, Chorążczyzna 6. 194

Zarząd dóbr Żabcze poczta Ostrów koło Sokala spręda za kontraktem masło deserowe, większą ilość. 2195

Masło i deserowe codziennie świeże netto 9 funtów za 10 koron wysyła franko za zaliczką. Za najlepszą usługę ręce. Antoni Drobner, Brzesko, Galicja. 2190

Zarząd dóbr Żabcze poczta Ostrów koło Sokala spręda za kontraktem masło deserowe, większą ilość. 2195

Masło i deserowe codziennie świeże netto 9 funtów za 10 koron wysyła franko za zaliczką. Za najlepszą usługę ręce. Antoni Drobner, Brzesko, Galicja. 2190

Z powodu wyjazdu stylowe meble do nabycia. Salon, jadalnia, sypialnia, dywany. Wiadomość: stolarz Kopeć, Piekarska 14. 2106

Fortepiany Boesendorfera, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, tudzież pianina w składzie fortepianów „J. MUSSL“, dawniej J. BALKO we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 1816

Kupno i sprzedaż  
Piękna kamienica obok ogrodu miejskiego z wolnymi latami. Cena 150.000 koron, do kupna wystarczy 70.000 koron. Izba zleceń dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego. 2181

**Już!**  
nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypożyczać można u 133

Alojzego Hübnera  
we Lwowie, Rynek 38.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiellońska 2, I p. 720

Kupuję nierogaciznę, tak małą jak i grubą sztukę. Płacę dobrze. Zgłoszenia pod „Nierogacizna“ Admin. Słowa polskiego. 1873

Młynek do mielenia zboża, system amerykański ze stalowymi wymiennymi tarczami do sprzedania. J. L. Przemyśl, ul. Węgierska 68. 2157

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne polecane do celów sanitarnych najtańsza drogeria MENKESA, Lwów, ul. Kaźmierzowska 19, róg Rzeźnickiej. 2162

Bajecznie tanio! Nowo otworzony magazyn mebli, również wypożyczalnie. Jagiellońska 6, Salomon Guttmann. 2194

Zarząd dóbr Żabcze poczta Ostrów koło Sokala ma na sprzedaż gołębie rasowe najpiękniejsze. 2196

Dwór Niedźwiedzia ma do sprzedania zaraz dwanaście opasów, w tem ośm buhajów, poczta Turynka, kolej Zólkiew. 2201

Magle pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam; proszę żądać cenniki, Grąjewski, mechanik, ul. Boimów 1. Lwów. 1940

## Interesy handlowe

Pretensję hipoteczną zupełną nie pewną zaraz sprzedam. „Zaraz 16.000 koron“. Admin. Słowa pol. 2182

Adwokat na prowincji odstąpi zaraz bezpłatnie swoją dobrze się rentującą kancelaryę początkującemu koledze. Zgłoszenia pod „Powiat“ Stanisławów, post-rest. 2170

Firma I-jej klasy  
któraby objęła wyłączną sprzedaż światowego artykułu z dziedziny kosmetyki z wybitną nazwą i kolosalną reklamą, na stały rachunek, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Paris 1906“ do ekspedycji anonsów Kienreich Graz. 2199

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr oraz kredytu budowlanego na 4%, ewentualnie 4 1/2%. „Sors“ post-rest. Lwów. 2199

## Nieruchomości

Realność na Łyczakowie za dopłatą 4000 zł. sprzedam. Zgłoszenia pod „Sprzedaż“ do biura Płonna. 2133

Kamienicę nową rentowną, kupię bez pośrednictwa. Fach pocztowy 24. 1752

Dwa kilometry od stacji kolejowej w Czortkowie jest folwark 118 morgów z budynkami do sprzedania razem lub parcelowania. Bliższej wiadomości udzieli adw. dr. Kozłowski w Czortkowie. 1983

Realność we Lwowie w najpiękniejszej okolicy miasta, dom murowany, ogród, parcela budowlana, sprzedam lub zamienię na realność na prowincji, kilkanaście morgów pola i budynków. Zgłoszenia pod W. D. biuro Płonna, Lwów. 2021

Piękna kamienica obok ogrodu miejskiego z wolnymi latami. Cena 150.000 koron, do kupna wystarczy 70.000 koron. Izba zleceń dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego. 2181

## Mieszkania i sklepy

Potrzebny lokal w śródmieściu w czystej kamienicy 8 pokoi i kuchnia, ewentualnie podzielone dwa mieszkania 5 pokoi i kuchnia, 3 pokoje — kontrakt roczny. — Wiadomość szkoła sztuki stosowanej. Ul. Pańska 14. 2067

Pokój umeblowany eleg., obszerny, z osob. wchodem, słoneczny, ewent. z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia, Łyczaków 32. Wiadomość: drzwi nr. 7. 1785

Poszukuje się przy porządnej rodzinie lub wdowie, w śródmieściu lub blisko tramwaju elektrycznego pomieszczenia z 2 pokoi z osobnym wejściem i prawem użytkowania łazienki, z całym wiktym, (bez mebli) dla młodej pani i jej służącej. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ przyjmuje biuro dzienników Płonna. 2207

Gołębia 12, willa Palatyn, 1 lub 2 duże frontowe pokoje umeblowane z przedpokojem, z całym utrzymaniem, na czas dłuższy lub dniem do najęcia. 2203

Na Węgrzech 3/4 godziny od granicy galicyjskiej, 20 minut od kolei, w wspaniałym zamku u obywatelskiej rodziny polskiej, chrześcijańskiej, wyborca pensji po 2 zł. od osoby dziennie, pokój od 10 zł. miesięcznie z usługą oświetleniem auerowskim. Okolica, przeliczna, zdrowa, znakomita woda górską wodociągowa. Rzeka, kościół, poczta w miejscu, tenis. Bliższe informacje: Rządca Zuber, Zemplen Szlara Ungarn. 2175

## Art. Zakład rytowniczy A. Zigmanna

Wykonuje różne stampille karczkowe i metalowe wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach Cenniki na żądanie gratis i franko.

## Darło i opłatnie

posyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunkami dobrych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju Hanns Konrad, Dom eksportowy towarów muzycznych. w Brück Nr. 1454 (Czechy). Skreślić dla poszukujących już za zł. 240, 275, 3 i 340 i wysłać. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, haemone etc. również na składzie. Żadnego ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli. 142

Nowość dla amatorów wypalania! Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie. 132

Zamożny mężczyzna, niedawno tu zamieszkały, ożeni się z kobietą najwyższej trzydziestoletnią. Fotografia pożądana. „Dams“ za okazaniem kuponu 212/2 poście restantem Lwów. 2176

prawdziwe francuskie artykuły GUMOWE.

Za jedną koronę nadesłaną markami, wysyła 3 próbki i cennik franco. Dom eksportowy artykułów gumowych „Hygiene“, Lwów, Jachowicza 1. 19. 1429

Sikawki ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę 172

M. KORKES Skład maszyn i pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, Gródecka 10. Telefon nr. 829.

Wózki dla dzieci wyroby koszykarskie i bambusowe w olbrzymim wyborze, bajejnie tanio poleca FABRYKA

A. KONIEWICZA Lwów, ul. Batorego 1. 12. Cenniki franco 1795

## Koron 340 000

suma główn. wygranych w 9 ciagnieniach 9 rocznie Najbliższe dwa już 1 marca 1906

1 węg. los Czerwonego Krzyża; 1 los Bazyliki (Dombau); 1 los serbski państwowy (tytoniowy); 1 Joziv los „Dobre serce“ Wszystkie 4 losy razem cena gotówka kor. 97— albo w 33 ratach miesięcznych po kor. 350

Każdy los podlega ciągnięciu. Natychmiastowe, wyłączne prawo gry po nadejściu pierwszej raty. Gazeta losowa „Neuer Wiener Mercur“ bezpłat.

KANTOR WYMIANY Otto SPITZ Wiedeń 1, Schottenring 26. 1513

## Art. Zakład rytowniczy A. Zigmanna

Wykonuje różne stampille karczkowe i metalowe wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach Cenniki na żądanie gratis i franko.

## Darło i opłatnie

posyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunkami dobrych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju Hanns Konrad, Dom eksportowy towarów muzycznych. w Brück Nr. 1454 (Czechy). Skreślić dla poszukujących już za zł. 240, 275, 3 i 340 i wysłać. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, haemone etc. również na składzie. Żadnego ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli. 142

## Nowość dla amatorów wypalania! Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie. 132

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracją iżnani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

## Przypominamy

Wiednia musi się ubezpieczyć przed sratą w razie wyl. najn. wygranej. Należność asekuracyjna wynosi 5 kor. 50 hal. Ciągnięcie już 1-go marca. Polecamy losy te na spłatę po 660 kor. (33 rat po 20 kor.) a promesy do gry jednorazowej po 15 kor. 50 h. Dalej polecamy: 3 losy węg. Czerw. Krzyża, 3 losy Bazyliki Dombau, 2 losy serbskie tyt. i 2 losy Joziv razem 10 losów z prawem gry już 1 marca za K. 320, 32 rat po 10 kor. Pierwszą ratą 13 kor. 50 h., dalsze po 10 kor. Koszta dodatkowe wykluczone.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Hurtowny handel win w Budapeszcie, znany z produktywności i rzetelności szuka dzielnego, dobrze obeznanego z odbiorcami zastępcy na Galicję wschodnią i Bukowinę.

Reflektuje się tylko na sily pierwszorzędnę, inne uwzględnione nie będą. Oferty proszę zwracać pod znakiem: „A. Z. 843“ do Haasensteina & Voglera (Jaulus & Co) Budapeszt. 1623

## Bezność! Grzyby!

Grzyby suszone 1-ma, najlepsze, czyste, białe a drobne, 1 kg za 5 kor. Grzybki narynowane, młode główki w occie winnym, czystutkie, zagotowane (najlepsza przekaska po flustych potrawach) 2<sup>1/2</sup> kg. za 5 kor., wysyła za pobraniem pocztowym

Józef Kosteckiy eksport owoców lesnych Svatka, nr. 163, ul. Hübnska, CZECHY. 2154

## Nakładem Słowa Polskiego

wyszedł powieść EDWARD ROD

## DAREMNY WYSIŁEK

przekład z francuskiego ALEKS. KORZIKOWSKIEJ — Cena K. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

## PATENTY

na wynalazki wynalazcy Agenci de brevets ass. franc. S. Dzbański przysięgły rzeczniczk patentowy WIEDEN VII. Lindengasse 2 w pobliżu k. k. urzędu patent. Sworn Patent-Attorney

## ZORA Drogami życia

powieść współczesna. — Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

## Rządowo uprawn. Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firma 15 K. Rząca i Chmurski

w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrola Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez Towarzystwo

## Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom Bilinskiej, Gieshüberskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają czastkowa w aptekach i drogeriach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego, Halicka 5.

**P. T.** Przed zdecydowaniem się na kupno na t. zw. **WYSPRZEDAŻACH** proszę łaskawie oglądać towary w mym magazynie, dla porównania cen. Wszystkie „wysprzedaże“ — jak to w świecie kupieckim jest rzeczą aż nadto znaną — kończą się tylko zyskiem tych, którzy „wysprzedaż“ urządzili i urządzają. Gdzie w takim razie leży interes P. T. Publiczności — proszę osądzić. 2086

## W. ADAMSKI

magazyn dywanów, tapet, materyj meblowych, firanek i wszelkich przedmiotów do urządzeń pokojowych  
Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a).

## HA YA Antyseptyczna woda do ust

przez Pp. lekarzy polecana. 2122

Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Zębom nadaje śnieżną białosć, zapobiega psuciu się i próchnieniu tychże.

— Cena flakonu 1.30 i 2 kor. —

Jedyny skład wysyłkowy:

## Szymon Hay

aptekarski, c. k. dostawca nadworny, LWÓW.

## Publiczna licytacja sądowa



Ugi w spłatach wedle umowy.

Ugi w spłatach wedle umowy.

zajętych protokołami z dnia 14 czerwca 1905 l. cz. E. XVI. 1253/5 oraz z dnia 26 czerwca 1905 l. cz. E. XVI 1254/5, dywanów, firanek, portyer, chodników, koców, kap na łozka i stoly, jakoteż dywanów perskich i orientalnych, została wskutek pozasądowej ugody i wyłączenia zastanowioną, natomiast będą teraz z wolnej ręki po bajeźnie niskich i niesłychanych cenach sprzedane. 1844

Osobom dobrze sytuowanym udziela się tak we Lwowie, jakoteż na prowincyi, chętnie kredytu wedle umowy. Urządzenie sklepowe i kasa ogniotrwała jest też z powodu rozwiązania kontraktu najmu tanio do nabycia.

### Magazyn Konkurencyjny Lwów,

ul. Sykstuska 11, naprzeciw Pasażu Hausmana.

## Wapno skaliste

dostarcza po cenach najniższych

— Fabryka wapna i kamieniołomy —

### Maurycyego Ameisena

dawniej LIBAN i EHRENPREIS 1675

w Glinnej Nawaryi

Biuro centralne: Lwów, ulica Kollataja nr. 1.

## Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“

— LWÓW, Pasaż Hausmana —  
poleca wielki wybór

## Gorsetów najnowsze kroju z prostą brylą.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu 24 godzin.



78

## Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie  
ul. Basztowa 1. 9

przyjmuje bez ograniczenia wysokości gotówkę na udziały, od których wypłaca dywidendę.

W ubiegłych latach 1902, 1903 i 1904 dywidenda od udziałów wynosiła 5 pr.

Wysokość dywidendy za rok 1905 uchwały Walne Zgromadzenie około 1 kwietnia br.

Wobec ciągłego spadku stopy procentowej, lokacya kapitałów w udziałach Spółki kredytowej jest bardzo korzystną.

Kapitał, złożony na udziały, może Dyrekcyja na życzenie członka urochomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której nie żąda się procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacji udziela pisemnie odwrotnie Spółka kredytowa w Krakowie, zaś ustnie Reprezentacya krakowskiego Towarz. Wzaj. Ubezpiecz. we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 16. 1251

## Otrzymałem

świeży transport

## herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	zł. 1.60
Souchong	2.—
Souchong zbiór maj.	3.—
Kaysow	4.—

Wysiewki z herbat zł. 1.30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

— Handel herbaty i kawy 125 —

## Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Birczy stow. zarej. z nieogr. poręką, zaprasza w myśl §. 38 statutu P. T. Członków Towarzystwa na

### Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 27 lutego 1906 o godz. 12 w południe w lokalu towarzystwa.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905;
- 2) Odczytanie protokołu lustracji przez Związek Stowarzyszeń dokonanej;
- 3) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1905;
- 4) Wnioski co do rozdziału czystego zysku zar. 1905;
- 5) Wybór 4 członków Rady zawiadowczej;
- 6) Wybór komisji rewizyjnej;
- 7) Wnioski członków.

Bircza dnia 17 lutego 1906. 2171

KRUKIEWICZ, sekretarz. W. LOEFFLER, prezes.

### V. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Tarnorudzie, stowarz. zarejestr. z ogran. poręką odbędzie się dnia 4 marca 1906 r. o godz. 5 popoł. w lokalu tego stowarzyszenia, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905;
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905;
3. Podział czystego zysku z roku 1905;
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy;
5. Wnioski członków.

Tarnoruda, dnia 15 lutego 1906.

Rada Nadzorcza Towarz. zaliczkowego w Tarnorudzie stowarz. zarej. z ogran. poręką. 2138

JÓZEF ŁUKASIEWICZ NUSEM CZACZKA  
prezes. sekretarz.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

## Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

## GUTTMANNA

oryginalne patentowane

## Klozety pokojowe

(w rozmaitych dyskretnych formach, bezwonne)



są dla zdrowia i pielęgnowania chorych niezbędne. Bidets, Irrigateurs, higieni. spluwaczki w wielkim wyborze. Oddziały klozetów i pokoi kąpielowych, artykuły dla chorych, fotele do wozienia chorych, meble żelazne itp. Illustrowane cenniki gratis i franko wysyła c. i k. uprzyw. fabryka klozetów

## L. Guttmanna

Lwów ul. Jagiellońska 8.  
(naprz. ul. 3 Maja)

Główne zastępstwo Austro-Węg. Thermophor. Przedsiębiorstwo. (Ciepło bez ognia). 1674

Własne składy w Wiedniu, Budapeszcie i Bukareszcie.



## Ideał wszystkich woni

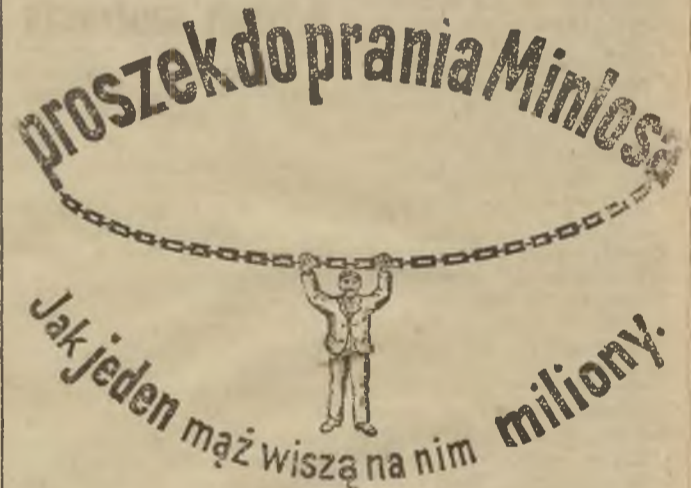
i ulubione pachnidło wytwornego świata. Nieosiągniętego aromatu, nadzwyczaj orzeźwiająca. — Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeryach. Duża flaszka 3 k., średnia flaszka 2 k., mała flaszka 1 k. — Jedyny fabrykant FERDYNAND MÜLHENS, ck. nad. dost. Kolonia n. Renem.

Filia: WIEDEŃ, IV. I., Heumühlgasse 3. 75

Niezbędny w pralni i kuchni.

!! Największy z postępów nowoczesnych !!

to słynny



Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

Do nabycia w drogeriach i handlach kolon., aptekach i handlach mydeł. 251  
Engros u L. Minlos'a w Wiedniu, i Mülkerbastei 3.

## Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.  
Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasieńskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadania.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4.80.

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.